N^r 31. Kraków, 8 Lutego — Niedziela **Rok 1874.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . .	rocznie złr. 20 ct. —	kwartalnie złr. 5 ct. —	miesięcznie złr 2 ct. —
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . .	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie u. M. p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 7 lutego.

Ilekroć mowa o ślubie książęcia angielskiego z Wielką księżniczką rosyjską, tylekroć przychodzą nam na myśl słowa powtórzone kilkarazy przez księcia Gorczakowa podczas wystawy wiedeńskiej roku przeszłego w Wiedniu do hr. Andrassego: „Nie ma już kwestyi tureckiej, jest tylko kwestya wschodnia.“ I aby ją dobrze naznaczyć, aby dowieść, że nie o Wschód europejski ale o azyatycki, daleki, chodziło, przeprowadziła Rosya wyprawę chiwińską. Hr. Andrassy wiedział zapewne, ile w tych słowach mogło być berlińskiego akcentu, jak dalece owa zmiana w kwestyi wschodniej, jak ją dawniej nazywano, według drogoskazów Potemkima, który Katarzynę woził w kierunku Stambułu, jak dalece w owej zmianie na drogę do Indyi dokonanej przez kanclerza rosyjskiego, wziął inicyatywę książę Bismark.

Wątpimy jednak, aby Anglia nie była poczuła w tej zmianie delikatnej ręki żelaznego księcia. Związki familijne utrudniają Prusom wpływ na Anglię, a jednak będąc na szczycie tej potęgi, która w Europie nawet przewagę pierwszego cesarstwa francuskiego bezsprzecznie przewyższa, Prusy nie mogły spuścić z oka Anglii, i dozwolić, aby wśród czołobitnego milczenia wszystkich państw, odzywał się głos tak znany za czasów przemocy napoleońskiej: „co też Anglia na to powie.“ Polityka rosyjska skierowana w kwestyi wschodniej na drogę nie ku Stambułowi ale ku Indyom, była najlepszą rękojmią, że Anglia na działania Prus w Europie „nic nie powie.“

Nie mówi też nic Anglia, nie porzuca systematu nieinterwencyi w sprawach europejskich, chociaż go może nieraz żałuje, ale zbliżyła się do Rosyi, posyłając syna swej królowej po córkę Cara. Mniejsza o to, że związek taki jest nowością w historyi angielskiej, że może trzeba zadać niejaki gwałt swej dumie, aby syn Albionu w mundurze kapitana marynarki brał ślub z rąk archireja, a córa świętej Rosyi nie przestała być prawosławną, wchodząc do rodziny domu panującego w Anglii; zbliżenie do Rosyi wypada okupić, choćby przyszło obok Westminsteru cerkiew rosyjską budować. Nie będzie to nawet za drogo, jeżeli przez to zbliżenie zatknie się jakakolwiek granica tej nowej kwestyi wschodniej, zapowiedzianej przez ks. Gorczakowa a otwartej tak pomyślnie przez jenerała Kaufmanna, jeżeli się zatrzyma na Atreku; nie będzie za drogo zwłaszcza, jeżeli przez to zbliżenie zapewnić sobie będzie można ewentualny związek z Rosyą w razie, gdyby wzrost marynarki niemieckiej na morzu północnem mógł narażać morską dotychczasową angielską przewagę.

A jeżeli naturalnem było, że gniotąca całą Europę potęga Prus, po upadku Francyi wskazywała Anglii jako krok właściwy zbliżenie się do Rosyi, to położenie polityczne zewnętrzne i wewnętrzne w jakiem się W. Brytania znajduje, narzucało jej prawie ten związek jako konieczność. Słusznie podobno zastosowano niedawno do niej znane słowo Hamleta „że czuć coś zgniłego w królestwie Albionu.“ Straciła bowiem wpływ na zewnątrz. Nikt się o Anglię nie troszczy — i rzecz dziwna, nie doznawszy żadnych klęsk, spadła na znaczeniu i nie o wiele więcej wchodzi w rachubę polityki europejskiej od Francyi. Od chwili, jak w imie tej fatalnej egoistycznej polityki nieinterwencyjnej, nie wdawała się w sprawy europejskie, opuściła Danię i zezwoliła na dokonanie anneksyi Hanoweru, nie przeszkodziła upadkowi Francyi, której antagonizm bardziej jeszcze podnosił potęgę angielską, niż w ostatnich czasach przymierze, ale której byt polityczny i znaczenie w Europie było zdaje się warunkiem wpływu angielskiego; od tej chwili coraz mniejszą odgrywa rolę tak przeważne dawniej mocarstwo W. Brytanii. Dość spojrzyć na ostatnie zajścia z Ameryką w sprawach Alabamy i San Juan, aby się przekonać o spadku na termometrze potęgi angielskiej. Jakże potulnym się okazał zwykle tak drażliwy John Bull, a jak porósł w pierze braciszek Jonatan!...

A wewnątrz zaprawdę nie lepsze symptomata. Psuje się coraz bardziej wiekowa maszyna, która takie wzbudzała i słuszne uwielbienie. W konstytucyi angielskiej takie radykalizm bije wyłomy, że myślący ludzie w Anglii naprawdę obawiają się rewolucyi. Parlamentaryzm się rozpada. Stronnictwa, które są dość silne, aby zmusić gabinet do dymisyi, nie są w stanie zastąpić go i utworzyć ministeryum. Nie było tego przykładu za czasów torysów i whigów. Pozostaje więc gabinet, i rozwiązuje Izbę widząc się niedostatecznie popartym, a wybory wypadają właśnie na rzecz stronnictwa które nie było w stanie stanąć u steru władzy. Liberalizm wiąże się z radykalizmem, który go co chwila odstępuje i dopomaga konserwatystom do zwycięztwa, aby ich coprędzej porzucić. Kościół urzędowy chwieje się, a mityngi na rzecz walki przez Prusy katolicyzmowi wydanej, wyglądają jakby echa przestarzałe wykrzyku *no popery*, którego już dzisiaj słyszeć nie chce liberalna Anglia. Radykalizm przeprowadziwszy *ballot*, zadawszy cios kościołowi urzędowemu w Irlandyi, śmiało kroczy do reformy wyborczej, do ostatniego słowa swego programatu, do obalenia arystokracyi angielskiej i do wyborów powszechnych.

Jeżeli jednak wszystkie te zmiany, reformy, jeżeli nawet, że tak powiemy, przeobrażenie s t a r e j Anglii w n o w ą, dokonywa się bez wstrząśnień, nie bez osłabienia, ale bez rewolucyi, to społeczność angielska zawdzięcza to owej we krwi angielskiej krążącej zasadzie „iż prawo szanować należy.“ Jeszcze w Anglii nikt nie wyłamuje się z pod tego godła, które w chwili, gdy okręt gotuje się do walki na morzu, wywiesza kapitan jako sztandar, „Anglia rachuje na to, że każdy spełni swą powinność.“ Jest to tradycya przywiązana do *Old England*, która jeszcze i nową Anglię utrzymuje i w końcu, dopóki jej nie podkopie duch kontynentalnej cywilizacyi, przeobrażenia jej nawet najradykalniejsze nie postawi w sprzeczności z zasadami, na których byt państw spoczywa.

Mowa tronowa, którą we czwartek zagaił ks. Bismark parlament niemiecki pod nieobecność cesarza Wilhelma, dziwnie odbija od wszystkich kroków rządu niemieckiego, zostając z czynami i działalnością tego rządu w sprzeczności. Pomijając stronę spraw domowych i wewnętrznych, która z ogólną polityką nie zostaje w bezpośrednim związku, uderza przedewszystkiem zupełne w tej mowie milczenie o zatargach między kościołem a państwem, które przecież nie tylko zatrudniają wszystkie sfery rządowe, ale nawet są dziś głównem zadaniem polityki pruskiej. Sam kanclerz niemiecki oświadczył, że niema rząd innego przeciwnika czy nieprzyjaciela jak hierarchię duchowną, a główny jego organ publicystyczny oznajmił, że nie przeciw Francyi, nie przeciw Belgii występuje rząd pruski, lecz przeciw kościołowi katolickiemu, przeciw duchowieństwu jego, które w sąsiedztwie Niemiec kuje broń przeciw rządowi niemieckiemu; staraniem przeto rządu niemieckiego być musi, aby miejsce gabinetu katolickiego w Belgii zajął gabinet liberalny, oraz żeby rządy francuski i belgijski rozciągnęły czujność swoją nad biskupami i nad prasą katolicką. Głoszono nawet temi dniami, że z Berlina wyszła w takim duchu nota dyplomatyczna. Wystąpienie to Prus było też poczytanem za pogróżkę wojenną.

I wobec takiego stanu rzeczy mowa tronowa nietylko zupełne zachowuje milczenie w sprawach kościelnych, ale nadto zapewnia o wszechstronnych stosunkach przyjacielskich z obcemi państwami. Za prawdę, nie wiemy, jak sądzić tę mowę: czy ma ona być cofaniem się, czy też nie chce przyznać parlamentowi prawa wdawania się w sprawy polityki zagranicznej. W tym jednak ostatnim przypadku należało zupełnie ominąć wszelką wzmiankę o stosunkach zagranicznych; wtedy bowiem możnaby przypuszczać, że rząd nie uznaje parlamentu za arenę dla spraw polityki zagranicznej. Ale niemniej ze względu na wewnętrzną politykę wypadało dotknąć licznych zatargów między kościołem a państwem, bo lubo jest to sfera właściwa więcej sejmowi niż parlamentowi, wszelako gdy parlament rozciąga swoją juryzdykcyę do prawodawstwa całych Niemiec, gdy nie w samych tylko Prusach, lecz oraz w Bawaryi i Badeńskiem też same co w Prusach, chociaż w mniejszej mierze toczą się zatargi, gdy wreszcie ustawy sejmowe w sprawach kościelnych połączone są ze zmianą konstytucyi, zatem ze stanowiska nawet polityki wewnętrznej wypadało dotknąć tych spraw.

Wszystkiego tego niema w zagajeniu parlamentu. Natomiast jest mowa o powiększeniu sił zbrojnych, o nowej ustawie drukowej, która o mało nie dała powodu do zerwania węzłów między rządem a liberałami, i o uporządkowaniu stosunków robotniczych dla powstrzymania bezprawnych zmów robotników. Oprócz czysto ekonomicznych kwestyj, te trzy przedmioty w mowie tronowej dotknięte mają ważność kwestyj politycznych.

Zdawało się nam koniecznem zwrócić uwagę na te sprawy polityki, które w mowie tronowej pominięte zostały, jak i na te, które w niej są wymienione, aby z tego wyciągnąć ten wniosek, że rządowi niemieckiemu chodzi chyba o uspokojenie obaw, świeżo przezeń wzbudzonych, a nawet o zatarcie wrażenia sprawionego urzędowemi oświadczeniami w sejmie, dziennikach i notach dyplomatycznych.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 6 lutego.

(R.) Hr. Hohenwart poruszył myśl bardzo praktyczną. Przy dotychczasowych wyborach do komisyj Izba wybierała samowładnie na rozkaz p. Herbsta tych lub owych deputowanych, nie uwzględniając wcale liczebnéj siły klubów parlamentarnych. Choć komisya składała się z 36 lub 24 członków, wybierano z grona delegacyi polskiéj lub frakcyi hr Hohenwarta jednego tylko posła. Izba obecnie liczy około 320 członków, a ponieważ klub polski lub klub hr. Hohenwarta liczą każdy przeszło 40 członków, więc każdy z nich stanowi ósmą część całéj liczby posłów. Jeżeli np. wydział jakiś składa się z 36 członków, każdy z tych klubów powinien mieć tam najmniéj po 4ch reprezentantów; a najmniéj po trzech, jeżeli wydział liczy 24 członków. Otóż hr. Hohenwart wnosi, aby zgodzić się raz na zawsze co do normy wyborczéj na przyszłość. Przyjęcie tego wniosku ukróciłoby nieco władzę naczelną p. Herbsta. Klub lewicy 88 członków, a zatem nie o wiele więcéj jak koło polskie i frakcya hr. Hohenwarta razem zebrane, ma zwykle najmniéj 3 lub 4 razy tylu reprezentantów w każdym wydziale, aniżeli oba te kluby razem wziąwszy. Hr. Hohenwart może teraz spokojnie czekać, co inne kluby poczną z jego wnioskiem. Jeżeli zgodzą się nań, to osiągnął dobry rezultat praktyczny, jeżeli wniosek odrzucą, będzie mógł wskazać na brak usposobień pojednawczych w obozie większości parlamentarnéj.

Wczorajsze posiedzenie wydziału legitymacyjnego było dość ciekawem. Uznano ważnemi wybory pp. Bartoszewskiego i ks. Pawlikowa. Wybór p. Bartoszewskiego musiał być bardzo odpowiednim wszelkim przepisom i wymogom prawa, skoro cały wydział legitymacyjny, z wyjątkiem p. Haasego — głosował za weryfikacyą, skoro minister p. Lasser stanął w obronie wyboru. Jeden tylko p. Haase, jako sprawozdawca, żądał unieważnienia wyboru. P. Haase z Bielska — wnosząc z wszystkiego, z czem dotąd wystąpił — musi być nielada polakożercą. Gdyby szło po jego myśli, trzebaby wypędzić wszystkich Polaków z Izby. Gdyby p. Haasemu wręczyć akta wyborcze w sprawie pierwszego lepszego posła polskiego, toby *con amore* dowodził niesłuszności wyboru. Już to większość wyszukała sobie dobrego sprawozdawcę w sprawie wyborów galicyjskich.

Następne posiedzenie Izby niższej dopiero we wtorek.

Brak wzmianki w mowie tronowej niemieckiej o obecnych sporach religijnych, sprawił tu niemałe zdziwienie w kołach politycznych i dziennikarskich, które sobie nie umieją tłómaczyć tego zagadkowego milczenia.

Paryż 3 lutego.

* Najniewdzięczniejsza bywa rola każdego ministra skarbu, gdy dla wyrównania wydatków państwa z dochodami, wnosi na Izbę żądanie opodatkowania tego lub owego produktu, téj lub owéj klasy mieszkańców kraju. Kiedy zarzucano księciu Terrier, zawiadującemu dyrekcyą finansów, że bierze dla skarbu z kieszeni drugich, wręcz odpowiedział: a zkądże mam brać? biorę tam, gdzie grosz znajduję. Dzisiaj jak i dawniéj, każdy wniosek ministra skarbu, spotyka przeciwników. Ten broni od podatku soli, ów cukru, inny szkła, dowodząc, że takie opodatkowanie byłoby klęską dla ludu, zadałoby cios przemysłowi, a nie przyniosłoby spodziewanych dla budżetu korzyści. Nikomu jednak dotąd na myśl nie przyszło, w kraju tak zazdrosnym o równość, oskarżać rząd, że jéj ubliża w rozdziale ciężarów publicznych. Pierwszy dał tego przykład deputowany Lockroy, którego Marsylia, jak Lyon Barodeta, wybrała za swego reprezentanta. On to przed kilką dniami odpowiadając ministrowi Magne, wystąpił z teoryą ekonomii politycznéj, właściwéj tylko nieukom lub radykalistom, i zarzucał rządowi, że jedynie bierze w opiekę klasę posiadających, nazywając ją wydzierczynią i próżniaczą. Nic dziwnego, że dawny wodwilista Palais-Royal i kronikarz od zabawy istotnych próżniaków, podobnéj niedorzeczności się dopuścił. Nie uszło mu to płazem, podwakroć do porządku przywołany, musiał na wczorajszem posiedzeniu wysłuchać upomnień republikanina Raudona i protestacyi jego w imieniu lewicy, odrzucającéj wyobrażenia ekonomiczne deputowanego Marsylii. Wszakże ośmielony milczeniem swoich spółkolegów radykalistów, żądał pozwolenia wydrukowania osobno swego głosu, aby mógł dowieść ludowi, że broni praw jego i stawia czoło uprzywilejowanym.

Z okazyi téj mowy Lockroya, deputowany Charreyron zwrócił uwagę zgromadzenia, że takie doktryny grożą niebezpieczeństwem społecznemu porządkowi. Nie wiem, do jakiego stopnia usprawiedliwić możnaby te obawy, ale to pewna, żeśmy od niejakiego czasu nazbyt zatrwożeni, lada czego się lękamy, a bynajmniéj nie myślimy, jak się w czas przeciw złemu uzbroić. Dość przerzucić kilka kart jakiéj poważnéj książki, a nawet dorywczego fejletonu, żeby w nich napotkać zwiastuna nieszczęsnych przepowiedni.

Wziąłem temi dniami do rąk *Revue des Deux Mondes* z zachwalonemi *Soirées de la villa du Jasmin* margrabiny de Blocqueville. Znałem ją przed laty, znam także jednego z naszych epicznych wierszopisów, spisującego jednocześnie swe pamiątki (ma już ich 380 str. in folio część 1a), a będącego w ciągłéj z autorką korespondencyi; ztąd ciekawość mnie wzięła zajrzeć do tych *Wieczorów*, zwłaszcza, gdy o nich Montegut wspomniał z taką pochwałą, i znalazłem zaraz na wstępie, w saméj przemowie zapowiedź: że wiek nasz doszedł do miary dojrzałości, i ztąd już nie wiem dla czego, należeć ma do śmierci albo światłości. Zbliżamy się do wielkiego dnia historyi świata, i jeżeli bezrząd i rewolucya nie splugawią nas znowu, obrzydliwem, sprośnem barbarzyństwem, poronionem z ich wnętrzności, oswobodzona ludzkość, pocznie przezierać, że żadna społeczność ostać się nie może

---

Część literacko-artystyczna.

Zajączek i Wincenty Niemojewski.

Czytamy w Dziejach narodu Polskiego p. Teodora Morawskiego (T. VI str. 273). „W r. 1821 W. Ks. Konstanty przytrzymał był w Warszawie (właściwie w Kaliszu), majora wojsk Księstwa Warszawskiego Radońskiego za jakiś współudział w powstaniu Neapolitańskiem, poczem kazał go wywieść za granicę pod strażą żandarmów. Radoński ani był już wojskowym, ani nawet mieszkańcem Królestwa. Dowiedziano się, że Wincenty Niemojewski miał zamiar upomnieć się na najbliższym sejmie o krzywdę wyrządzoną krewnemu. Zapytany na rozkaz Konstantego przez Namiestnika, odpowiedział wyłuszczeniem praw, któremi sądził się upoważnionym do tego. Natychmiast Konstanty przywołał go do *wygoworu*; objawił mu niełaskę Cara i zakaz znajdowania się w obliczu jego...“

Ten ustęp posłuży do objaśnienia dwóch dokumentów, które zapewne dla kancelaryi W. księcia były tłómaczone na język francuski, a teraz wypada nam je na polski przełożyć.

I.

Pismo namiestnika Zajączka do prezesa Województwa Kaliskiego.

Dowiaduję się, że p. Radoński będąc aresztowany w Kaliszu zaniósł protestacyę przeciw temu nakazowi rządu i uprosił p. Wincentego Niemojewskiego naówczas tam znajdującego się, aby jako poseł na sejm takową przyjął i w czasie właściwym uczynił z niej użytek. Wątpię, aby reprezentant, który powinien znać prawo i niezawodnie wiedzieć, iż nikomu nieprzysługuje wolność zanoszenia protestacyj przeciw postanowieniom rządowym, mógł do tego stopnia zapomnieć swych obowiązków. Wiadomem mi jest także, że p. N. zna doskonale prawodawstwo krajowe a przeto w żaden sposób nie mogę przypuścić, aby się mógł zgodzić na przyjęcie podobnego zlecenia, i w tej niepewności sądzę być moim obowiązkiem, wezwać ciebie panie Prezesie, abyś się udał do p. Niemojewskiego i od niego się dowiedział czyli on istotnie w brew wszelkiemu prawdopodobieństwu popadł w taki błąd i czyli to prawda, jak donoszą, że protestacyę p. Radońskiego przyjął. Jakakolwiek będzie jego odpowiedź, zażądasz, aby ją własnoręcznie tu na marginesie spisał i raczysz mi panie Prezesie przy zwrocie mojej do niego odezwy wraz ze swym raportem jak najrychlej odesłać.

8 listopada 1821 r. (pod. *Zajączek.*)

II.

Odpowiedź p. Wincentego Niemojewskiego.

Konstytucya Królestwa Polskiego, ten nieśmiertelny pomnik mądrości i wspaniałości, naszego Najłaskawszego Monarchy, zapowiada w art. 18, że dawne kardynalne prawo *Neminem captivari permittemus nisi jure victum*, zastosowane będzie do wszystkich klas mieszkańców, a to wedle następnych prawideł.

Art. 19. Nikt nie może być uwięziony, tylko podług form i w wypadkach prawem przewidzianych.

Art. 20. Uwięziony ma być bezzwłocznie uwiadomiony o powodach swego uwięzienia.

Art. 21. Uwięziony ma być najdalej w przeciągu dni trzech stawiony przed właściwy trybunał, pytany i sądzony wedle przepisów prawa.

Art. 23. Nikt nie będzie karanym inaczej jak wedle praw istniejących i na mocy wyroku wydanego przez właściwego sędziego.

Te dobroczynne przepisy konstytucyi rozciągają się i na każdego takiego, co stanął nogą na ziemi Królestwa Polskiego. Przymiotnik *Nemo* żaden, jasno to wskazuje, a nadto:

Art. 32 konst. wyraźnie zapowiada, że każdy cudzoziemiec po wylegitymowaniu się (paszportem lub innym autentycznym dowodem), używać będzie opieki praw i dobrodziejstw przez nie zaręczonych zarówno jak i inni mieszkańcy Królestwa, a zaś art. 12 naszego kodeksu karnego brzmi w tych słowach: W wypadku gdyby cudzoziemiec za granicami kraju dopuścił się zbrodni lub występku przeciwnego Rządowi Królestwa Polskiego i został następnie pochwycony, będzie sądzony i karany podług tegoż kodeksu podobnie jak i inni mieszkańcy Królestwa.

Żeby módz odjąć cudzoziemcom opiekę praw naszych, wypadłoby tworzyć nowe prawo, prawo wyjątkowe *allien bill*, bo dotychczas wszystkie artykuły konstytucyi naszej od 18 do 28go włącznie zachowują w całej swej mocy polskie *habeas corpus* i nie przestają nas obowiązywać. Oto takiem jest prawodawstwo mojego kraju.

Żadne z przywiedzionych tu praw nie było zastosowane do majora Radońskiego, którego niepodobna uważać nawet za zupełnie obcego Kr. Pol., albowiem jest on posiadaczem gruntowym w okręgu Kaliskim i oficerem dymisyonowanym armii polskiej z prawem noszenia jej munduru. Jeżeli major R. zawinił, oburzenie, jakie występek jego obudza, nie uwalnia przecież sprawiedliwości od jej obowiązków, a sprawiedliwość zależy na regularnem wykonywaniu prawa. Jeden z wielkich publicystów wyrzekł: „Zbawienie państw równie jak bezpieczeństwo obywateli zawisły od niezmiennego toku zwykłej sprawiedliwości.“

Prawdą jest, żem przypadkowo znalazł się w Kaliszu podczas uwięzienia p. R.;

prawdą jest, żem przyjął jego protestacyę, że zamierzałem i dziś jeszcze zamierzam, wziąść ją za przedmiot najuniżeńszej mej prośby i zanieść ją na najbliższy Sejm;

ale w tem wszystkiem widzę tylko dozwolone czyny art. 92 Konst. i 156 §. Stat. Org., odnoszącego się do reprezentacyi narodowej. Posłuszeństwo jest koniecznym warunkiem zachowania porządku publicznego, ale rozbiór spokojny czynności rządu dozwolony jest zwłaszcza na Sejmie w każdej konstytucyjnej monarchii. Dla posła wypowiedzenie całkowitej prawdy, skoro tę uważa być z pożytkiem dla swego kraju, jest nie tylko prawem, ale świętą i konieczną powinnością; bo jeśli się przyjmuje zaszczyt posłannika narodu, trzeba umieć także ponosić i jego ciężary.

Przy tej okazyi winienem podnieść ważną jedną okoliczność. Z boleścią widzę, w wielu rozporządzeniach władz ministeryalnych, a odróżniam je od władzy królewskiej prawdziwie ojcowskiej i świętobliwej, pewną zawziętość pierwszej przeciwko opozycyi ostatniego sejmu, pomimo że J. K. M. niezapoznała jej żądań patryotycznych, kiedy nakazała reformę nadużyć przez nią sobie wskazanych a karcie konstytucyjnej sprzeciwiających się. Opozycya tem samem przybrała charakter legalny i potrzebny. Do niej i ja należałem, a obawiam się, aby co do mnie niepodchwycono dobrej wiary Panującego jakoteż W. ks. Konstantego. I dla tego wobec Boga poprzysięgam, że J. C. K. M. nie ma w całem swem rozległem państwie wierniejszego i z większem poświęceniem nademnie. Kocham mego króla, moją ojczyznę i moją wolność; tych trzech rzeczy jużbym rozłączyć nieumiał, bo one w jedno zlały się w sercu mojem. Dla nich gotów jestem poświęcić moje mienie, szczęście i życie, a bodajbym mógł najprędzej znaleść możność pokazania w czynie szczerości słów moich.

Niech mi wolno będzie jeszcze dla wytłumaczenia jaśniejszego myśli moich i uniknienia ich przewrotnych nakręcań, zrobić tu wyznanie politycznej mej wiary.

Wierzę, że N. C. i Król nadał nam konstytucyę, aby była ściśle przestrzeganą w całem królestwie zarówno od rządzących jak i rządzonych.

Wierzę, że wykonanie jej ma być zupełne w każdej jej części, jako to: rozdziale władz, odpowiedzialności ministrów, wotowaniu podatków, wolności prasy, wolności osobistej, niezależności trybunałów, słowem, we wszystkich szczodrych nadaniach N. Pana.

Wierzę, że ten jest złym obywatelem, co nadweręża konstytucyę a nie ten co jej broni.

Wierzę nakoniec, że wszelkie knowania i intrygi, są to liche sposoby obłąkanych i tchórzów, ale że się godzi podnosić głos wolności na gruncie spokojnego posłannictwa.

Szczerzem wypowiedział moje prawdziwe uczucia. Mająžli one podpaść naganie?.... Nie sądzę.... a gdyby inaczej się stało, jak się spodziewam, zostaną mi już tylko łzy i milczenie.

Przesław, 15 listopada 1821 r.

(podp.) *W. Niemojewski.*

DĄB I WIERZBA.

Wierzba rzecze: „Dębie stary,
Co już schylasz głowę;
Zkądże jeszcze w twe konary
Wioną sny różowe?

Wszak już dawno przeszła pora,
Gdyś się w liść odziewał;
A u stóp twych, co wieczora,
Słowik jeszcze śpiewał;

Dawno, gdyś piosenką jego
Usypiany, drzymał;
Dziś już ani śladu z tego
Czas ci nie zatrzymał?“

Dąb jej nato: „„Wierzbo licha,
Jam się s i l n y rodził;
Pień mój jeszcze nie usycha,
Choć weń grom ugodził!..

Pochyloną choć mam głowę,
Nagie me konary;
S e r c e moje jeszcze zdrowe,
Bo ja d ą b, choć stary.

Lecz t w e serce, choć karmione
Strawą dziś młodziuchną;
Już zgnilizną zarażone,
Boś ty wierzba — p r ó c h n o.

M. B. A.

jeno pod cieniem Tego, który się nazwał sam: światłem, miłością i prawdą.

Słowo w słowo, co O. Gratry przewidywał, co w artykule o historykach Emila Deschamps dawniej czytałem. Zabrakło mi odwagi na dwa tomy p. Blocqueville pokusić się, ale na wiarę p. Montegut, przytaczam jego słowa, domyślając się, że on istotnie pożyczył je z samegoż dzieła, a może też przez szczególną przyjaźń dla autorki swoje myśli podłożył.

„Jeżeli przeszłość miała swe życie, to jedynie dla tego, że była posłuszną warunkom praw moralnych, i przyszłość nie będzie miała żywota jeśli im nie ulegnie. Jeśli nie pójdzie za mądrością, zostanie samobójczynią; jeśli nie będzie szlachetną, nie obudzi dla siebie poszanowania; jeśli nie zostanie bohaterską, nie potrafi ani będzie mogła się obronić, jeśli zapomni co jest świętością, utraci najpierwszy pokarm życia, tę iskrę niezgasłą, świecącą jéj w dalszéj kolei wieków.

„W naszym świecie, powiada dalej, najgłówniejszą rzeczą nie jest się narodzić, ale przy życiu pozostać, a tu właśnie wypowiedzieliśmy, jakie są warunki trwania dla społeczności. Jeśli dawniejsze były tak długoletnie, że się zdawały być wiekuistemi, a kiedy się chwiały myślano, że już nadchodzi koniec świata, to jedynie z tej przyczyny, że nawet śród swoich błędów i zbrodni, nigdy nie zrywały spójni z prawami moralnemi i społecznemi, nastałemi jednocześnie z przyjściem na świat człowieka, i on od nich nie może się oderwać, bo one leżą w nim samym i jedna tylko śmierć uwolni go od nich".

Dobrze jest rozpamiętywać te przestrogi i więcej w nich znajdzie się żywotnego ziarna, niźli w zapowiedzianym na 19 lutego nowym romansie W. Hugo: *Quatre vingt treize* w trzech tomach czytelnika prowadzi na morze, do Paryża i do Wandei. Jednocześnie w dziesięciu tłómaczeniach świat ujrzy ten nowy płód poety — będzie przekład i polski i węgierski.

Wielka śmiertelność panować musi między ozdobionymi krzyżem legii honorowej, kiedy według ustawy z d. 25 lipca 1873 dozwalającej co pół roku na dwóch zmarłych mianować jednego, zostaje do dyspozycyi na pierwsze tegoroczne półrocze: 8 dekoracyj *grands officiers*, 20 komandorskich, 94 oficerskich, 518 kawalerskich i 424 medalów wojskowych.

Podług budżetu na r. 1875, siła wojskowa Francyi liczyć się będzie 442,014 ludzi i 98,772 koni.

Wyciąg z protokółów Rady szkolnej krajowej, odbytych od 23go sierpnia do końca grudnia 1873.

(Dokończenie.)

III. Zatwierdzenie aktów fundacyjnych i rozporządzenie w sprawie otwarcia lub zamknięcia szkół prywatnych zakładów naukowych.

Rada zatwierdziła: akt fundacyjny szkoły żeńskiej w Radymnie; deklaracye gminy bocheńskiej względem uposażenia szkoły dziewcząt i zezwala na zwinięcie tamtejszej szkoły niższej realnej z zastrzeżeniem funduszów dla założyć się mającej szkoły wydziałowej; deklaracyę gminy w Żółkwi względem rozszerzenia tamtejszej szkoły żeńskiej i zezwala na udzielenie nauki w tejże pp. Felicyankom, które się wykazały odpowiedniem uzdolnieniem nauczycielskiem.

Rada zezwala: na otworzenie czteroklasowej szkoły żeńskiej w Rzeszowie; p. Maryi Nowosielskiej na otwarcie konwiktu w Krakowie; p. Kazimirze Jaroszównej na otwarcie konwiktu we Lwowie a p. Annie Haendler Greaves na założenie szkoły prywatnej dla języka angielskiego w Krakowie.

Rada postanawia zamknąć zakład prywatny żeński p. Baillard we Lwowie.

IV. Uchwały o książkach szkolnych.

Rada przyjmuje drugie wydanie gramatyki Szobera w przekładzie polskim Rebena w skład książek dozwolonych do użytku szkół średnich; zezwala na nakład 8000 egzemplarzy ruskiej *Czytanki* dla II. klasy szkół ludowych po dokonanej rewizyi książki tej przez komisyę do układania ruskich książek elementarnych; poleca jako podręcznik dla nauczycieli szkół ludowych gramatykę języka ruskiego, wydaną przez Partyckiego; zatwierdza do użytku szkolnego przekład ruski gramatyki łacińskiej Szulca, dokonany przez Dr Ogonowskiego; zezwalala na używanie do nauki religii mojżeszowej książki Kramstücka pod tytułem *Prawda wieczna*; poleca do użytku w niższych klasach II gimnazyum we Lwowie gramatykę języka niemieckiego, wydaną przez Heinricha; zezwala na używanie w szkołach jako pomocniczego środka nieobowiązkowego, atlasu do ćwiczeń kartograficznych, wydanego przez Dr Karola Benoniego.

Rada uchwala plan do ułożenia książki dla geografii i historyi powszechnej dla szkół wydziałowych.

V. Okólniki i ważniejsze rozporządzenia

Rada wydała okólniki; względem egzaminów wstępnych, prywatnych i promocyjnych; do rad szkolnych okręgowych z poleceniem, ażeby rozwiązywały komitety konkurencyjne i przenosiły ich czynności na rady szkolne miejscowe; do wszystkich ordynaryatów z wezwaniem, ażeby polecili księżom plebanom popieranie czynności komisyj reorganizacyjnych szkół ludowych; do dyrekcyi szkół średnich w sprawie nauki historyi kraju rodzinnego.

Rada postanawia, iż taksy do egzaminów wstępnych w szkołach realnych tylko natenczas pobierane być mogą, jeśli egzamin ten stanowi niezbędny warunek przyjęcia ucznia do samoistnej szkoły realnej, a zatem: a) jeśli uczeń ukończył poprzednio półrocze szkolne w gimnazyum, w szkole wydziałowej lub niższej szkole realnej samoistnej, połączonej z szkołą ludową; b) jeżeli uczeń do szkół publicznych w ogóle jeszcze nie uczęszczał lub będąc poprzednio uczniem jakiejkolwiek szkoły, nie był w poprzedzającem półroczu klasyfikowany.

Taksa od egzaminów wstępnych i prywatnych oznacza się na 12 złr.

Rada uchwala zakończenie 1go półrocza bieżącego roku szkolnego w szkołach średnich z dniem 13 lutego 1874.

Rada podaje z wyrazem zasłużonego uznania do powszechnej wiadomości, że tłumacka rada powiatowa udzieliła 200 złr. subwencyi szkole w Tłumaczu a 50 złr. szkole w Tyśmienicy.

Minister skarbu mianował **radzcami skarbowymi** w obrębie galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu: sekretarza skarbowego mającego tytuł i charakter radcy skarbowego Alfreda Ohanovicha, starszego inspektora straży skarbowej Antoniego Skaupi, sekretarzy skarbowych: Dra Józefa Tymińskiego, Józefa Scholza, Władysława Moscha i Antoniego Piwernetza; starszych komisarzy skarbowych: Jana Krumłowskiego; Józefa Jaszczóra, Józefa Bałabana, Eustachego Zajączkowskiego i Karola Gilnreinera; starszego inspektora podatkowego Jana Trzcienieckiego i komisarza skarbowego Szymona Nestorowicza.

Rada szkolna krajowa nadała posadę nauczyciela w szkole ludowej w Hołoskowicach Józefowi Cegielskiemu tymczasowemu nauczycielowi tamże, a posadę nauczyciela w Beremowcach Alfonsowi Starzyńskiemu nauczycielowi w Kudynowcach.

Z Ostrowa piszą d. 3 lutego do *Kuryera Poznańskiego*:

„Już od kilkunastu dni chodziły po mieście naszem pogłoski o przygotowaniach czynionych we więzieniu sądowem na przyjęcie jakiegoś dostojnego więźnia; jedni mówili, że przywiozą naszego księdza Prymasa, drudzy mówili o księdzu Biskupie wrocławskim.

Powszechnie jednak wieściom tym nie dawano zbyt wiele wiary; a przecież w dniu dzisiejszym okazały się uzasadnionemi, o godzinie bowiem 3 po południu przywieziono księdza Arcybiskupa hr. Ledóchowskiego i osadzono go w więzieniu miejscowego sądu. Chociaż dostojny męczennik na uwięzienie zawsze był przygotowanym, to nie przeczuwał przecież, że to w tak bliskim nastąpi czasie.

Bez wszelkiego poprzedniego zawiadomienia obudzono nagle X. Arcypasterza o godzinie trzeciej w nocy, a dyrektor policyi, p. Staudy, pokazawszy rozkaz uwięzienia, oświadczył mu, że musi natychmiast wybierać się w drogę, nie mówiąc przecie dokąd. Sam jeden, bez kapelana i służącego, mając tylko najpotrzebniejsze rzeczy przy sobie, przybył ks. Arcypasterz w towarzystwie p. Staudy na dworzec kolei i wyruszył rannym pociągiem wrocławskim, nie wiedząc wcale dokąd go wiozą.

Dopiero w Rawiczu oświadczył p. Staudy księdzu Prymasowi, że ma rozkaz odwieść go do więzienia ostrowskiego. Było to z pewnością dla naszego dostojnego Arcypasterza nie małą pociechą w nieszczęściu, że przynajmniej pozostanie pomiędzy swojemi owieczkami, do których tak serdecznie jest przywiązany.

Z Rawicza przybył rozstawnemi końmi wraz z panem Staudy pod eskortą jednego ułana do Ostrowa.

Dostojnego więźnia umieszczono w zwyczajnej celi więziennej umeblowanej tylko w najniezbędniejsze sprzęty. Wieść o uwięzieniu ks. Arcypasterza i przybyciu jego do Ostrowa w jednej chwili rozgłosiła się po całem mieście i poruszyła umysły wszystkich. Aż do późnego wieczora zbierały się przed więzieniem gromadki spoglądających ze łzami w oczach ku oknom celi dostojnego więźnia, sądząc, że go może choć zdala zobaczą."

Według *Ost deutsche Ztg* bezzasadną jest wiadomość, jakoby rząd powierzył zawiadowanie Arcybiskupstwem Poznańsko-Gnieźnieńskiem X. Janiszewskiemu, biskupowi i koadjutorowi; rzecz ta atoli nie jest jeszcze rostrzygnietą. Taż gazeta dodaje, że Dr X. Meszczyński kapłan domowy Arcybiskupa otrzymał od sądu powiatowego pozwolenie zamieszkiwania w pobliżu Arcybiskupa. X. Meszczyński odjechał d. 5 b. m. do Ostrowa. Na innem miejscu pisze ten dziennik, iż pociąg, którym A-rcybiskup był wieziony, stanął w Rawiczu o godzinie $7\frac{1}{2}$ rano. Czekał go tam powóz a po drodze rozstawione konie. Arcybiskup nie wysiadał, bo dyrektor policyi Staudy miał z sobą nawet przekąskę zimną i wino, by nie zajeżdżać nigdzie do restauracyi.

Wiedeń 6 lutego. Z trzech wydziałów Izby deputowanych dochodzą nas dziś sprawozdania o obradach na ostatniem posiedzeniu. Wydział rekrutacyjny przyjął bez rozpraw ustawę o poborze rekruta na r. 1874. Wydział budżetowy zaczął i skończył obrady nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, przyjęto wszystkie tytuły i pozycye prawie zgodnie z wnioskiem rządowym, gdyż zmniejszano cyfry tylko dla zaokrąglenia.

Wydział legitymacyjny obradował nad wyborami pp. Bartoszewskiego i ks. Pawlikowa. Co do pierwszego, sprawozdawcą był Dr Haase, który wyliczywszy nieformalności, jakie zaszły przy wyborze p. Bartoszewskiego, wniósł, aby wybór ten unieważniono. Dep. Tomaszczuk sprzeciwiał się temu, ponieważ nieformalności przytoczone przez żydów z Rzeszowa i Jarosławia w proteście, niemogą mieć wpływu na wynik wyboru, gdyż p. Bartoszewski w każdym razie otrzymał większość. Bar. Baum przemawiał także za ważnością wyboru p. Bartoszewskiego.

Minister spraw wewnętrznych bar. Lasser: Jeżeli w przedłożonym proteście mowa jest o kandydatach przyjaznych i nieprzyjaznych konstytucyi, to niemoże się zgodzić na podobne zapatrywanie, gdyż zdaniem jego, kto wstępuje do Izby, niemoże być uważanym za nieprzyjaciela konstytucyi; odnosi się to mianowicie do deputowanych narodowości polskiej, którzy pominąwszy wyjście chwilowe z Izby, walkę konstytucyjną prowadzą na gruncie konstytucyjnym, co też Izba deputowanych zawsze z wdzięcznością uznawała. Podczas wyborów w Galicyi otrzymywał w wielu innych wypadkach częste zażalenia, niekiedy nawet drogą telegraficzną, i dla tego dał namiestnikowi wskazówki i włożył na niego obowiązek, aby wziął w obronę wyborców przed nielegalnym naciskiem. Minister odczytał kilka ustępów ze sprawozdania namiestnika w Galicyi, z których wypływa, że tenże we wszystkich wypadkach trzymał się wspomnianych wskazówek. Co się zaś tyczy wyboru, o którym mowa, nieotrzymał podczas akcyi wyborczej żadnego zażalenia, z tego więc powodu wnosi, że nieformalności niemogły być tak wielkie. W postępowaniu starosty powiatowego to jedno tylko dałoby się zganić, że w kartach legitymacyjnych nieprzytoczono, kiedy się wybór ma skończyć. Błąd ten minister skarci. Czy jednak okoliczność ta czyni wybór nieważnym, to służy prawo orzeczenia Izbie. Gdyby sądzić miał jako przysięgły, niedopuściłby, aby fakt ten miał wpływ na ważność wyboru.

Dep. Dr. Schaffer, Dr. Kochanowski i Dr. Granitsch przemawiali także za ważnością wyboru. Ostatni wyraził życzenie, aby akta odesłać ministrowi spraw wewnętrznych, aby tenże mógł zarządzić potrzebne dochodzenie i postanowić, co uzna za stosowne.

Bar. Lasser oświadczył, iż życzeniem jest także jego, aby wiedział o wszystkich nieformalnościach, zawsze zaś gotów będzie zarządzić, co potrzeba; wiele jednak nieformalności spowodowała okoliczność, iż cała akcya wyborcza była nową.

Dep. Dr. Heilsberg przemawiał także za ważnością wyboru; Dr. Hanisch żądał, aby minister wytoczył śledztwo i wysłał w tym celu osobnego komisarza, tymczasem zaś, aby wstrzymać się z uchwałą co do ważności wyboru, dopóki wynik śledztwa nie będzie wiadomym.

Podczas głosowania wniosek Dra Hanischa odrzucono, a wybór p. Bartoszewskiego uznano wszystkiemi głosami przeciw jednemu za ważny.

Następnie dep. Tamaszczuk zdawał sprawę o wyborze ks. Pawlikowa i wniósł, aby wybór ten zatwierdzić.

Minister spraw wewnętrznych bar. Lasser oświadczył, że namiestnik zapytywał się w ministerstwie, komu ma wygotować mandat poselski, czy ks. Pawlikowowi, czy p. Łukasiewiczowi, wybranemu w wyborze ściślejszym, ale nie legalnym. Ministerstwo poleciło, aby mandat na deputowanego wystawionym został ks. Pawlikowowi. Co się tyczy ułożenia listy prawyborców w powiecie Rohatyńskim, to rząd dopiero się później dowiedział o zupełnie niewłaściwem postępowaniu starosty powiatowego, a namiestnik doniósł, że w drodze dyscyplinarnej pociągnie urzędnika politycznego do odpowiedzialności. Jaki wpływ listy prawyborców mają na ważność wyboru, nie do niego należy oceniać.

Po dłuższej dyskusyi uznano wybór ks. Pawlikowa za ważny.

— Dziś odbyło się zwołane przez dep. hr. Hohenwarta zgromadzenie przewodniczących wszystkich klubów Izby deputowanych. Według przedłożonego spisu należy do klubu lewicy 88 członków; Rusinów głosujących zawsze z klubem lewicy jest 14; klub środka liczy 54 deputowanych; klub Polaków 43; dawny klub stronnictwa prawa, do którego wstąpili teraz deputowani morawscy, przyjął nazwę „klub prawego środka" i liczy 40 członków; demokratów jest 5, Słowińców nie należących do żadnego klubu jest 3; klub postępowy liczy członków 57. Razem przeto jest 304 deputowanych należących do różnych klubów.

Hr. Hohenwart zaproponował, aby przewodniczący ułożyli sposób, według którego przy wyborach wydziałów byłby ustanowionym rozdział członków wybieranego wydziału w stosunku do liczby członków poszczególnych klubów. Propozycyę tę przyjęto do wiadomości.

Według zapatrywania klubu postępowego, powinniby z każdego klubu wybrani być mężowie zaufania, którzyby się nad ułożeniem tego sposobu zastanowili. Klub postępowy wybrał już nawet w tym celu pp. Dra Grossa i Dra Wedla.

— Izba deputowanych w Radzie państwa odbyła dziś posiedzenie (17). Prezes zawiadomił, iż wydział wybrany do ustaw o stowarzyszeniach akcyjnych już się ukonstytuował; przewodniczącym wybrany dep. Eichhoff, jego zastępcą deput. Gomperz.

Dep. Dr Roser interpelował ministra sprawiedliwości, kiedy zamyśla wnieść w Izbie projekt nowéj procedury cywilnéj.

Z porządku dziennego przydzielono ustawę o fideikomisie bar. Moscona osobnemu wydziałowi z 9ciu członków; wniosek dep. Steudla o drożyźnie węgli przydzielono wydziałowi zajmującemu się taryfą na kolejach żelaznych. Następnie przyjęto w drugiem i trzecim odczycie ustawę uwalniającą od stempla i opłat przy wykupnie ciężarów parafialnych na Morawie, a w końcu rozpoczęto obrady nad projektem ustawy o opłatach od wyroków wydawanych przez sądy handlowe i giełdowe.

Rosya.

W *Dzienniku Warszawskim* ogłoszoną jest amnestya zapowiedziana. Jest ona zupełnie zgodna z tem, cośmy pisali na podstawie doniesień dziennika *Nowoje Wremia* i brzmi jak następuje:

Najjaśniejszy Pan, dla upamiętnienia ślubu Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżniczki Maryi Aleksandrówney, najmiłościwiej raczył 9go stycznia, 1874 roku, zgodnie z uchwałą komitetu ministrów, udzielić osobom, podległym do 1 stycznia 1871 r., oskarżeniom o przestępstwa stanu, jeżeli nie popełniły potem jakichkolwiekbądź przestępstw i nie były notowane za nic karygodnego, następujące ulgi:

1. Będącym obecnie w kategoryi zesłanych na mieszkanie, z pozbawieniem wszystkich szczególnych do osoby i stanu przywiązanych praw i przywilejów i znajdującym się teraz tak w Europejskiej Rosyi, jak i na Syberyi, udzielić poprzednie osobiste prawa stanu, rozciągnąwszy takowe i na prawe ich dzieci, zrodzone po osądzeniu rodziców.

2. Tym z takich osób, które znajdują się w Syberyi, dozwolić, jeżeli pragną, przenieść się do jednej z wewnętrznych gubernij, według wyznaczenia Rządu.

3. Te zaś, które znajdują się w Rosyi Europejskiej, uwolnić z pod dozoru policyi na zasadach, jakie są ustanowione przez punkt 3 Najmiłościwszego Jego Cesarskiej Mości rozkazu z d. 13go maja 1871 roku o ulżeniu losu niektórych przestępców.

4. Uwolnionym dotychczas z pod dozoru policyi, na zasadzie pomienionego punktu Najwyższego rozkazu z 13go maja 1871 r., nadać prawo wstępowania do służby rządowej w tych miejscowościach, gdzie dozwolony im jest wolny pobyt.

5. Podobnym zaś uwolnionym z pod dozoru osobom, które były wydalone z miejsca zamieszkania bez pozbawienia praw, dozwolić wrócić do miejsca urodzenia.

Powyższa amnestya jest tylko częściową i bardzo niewielką przyniesie ulgę naszym wygnańcom. Najważniejszą częścią amnestyi jest dozwolenie powrotu do miejsca zamieszkania wysłanym bez pozbawienia praw stanu. Dotychczas Litwini i wysłańcy ziem ruskich nie mogli wracać w rodzinne strony, ale musieli zamieszkiwać w Królestwie, gdzie z powodu wielkiego napływu ludzi pozbawionych zajęcia często pozostawali w nędzy; obecnie będą oni mogli powrócić na Litwę i Ruś, i tam może łatwiej zdołają znaleźć utrzymanie, mając krewnych, znając stosunki miejscowe, a nieraz posiadając nawet część dawnego mienia.

Druga zmiana pomyślna jest przywrócenie praw stanu i uznanie tychże praw dla dzieci zrodzonych po utracie praw. Mianowicie dla ostatnich ważna to przysługa. Skazani z pozbawieniem praw stanu uważają się za umarłych cywilnie, nie wolno im wchodzić w stan małżeński, a nawet związki małżeńskie uważają za rozerwane i dzieci zrodzone po skazaniu są nieprawe; przywrócenie praw stanu uprawnia dzieci takie i rodzicom wraca utracone przywileje stanowe.

Co do innych punktów, nie zmieniają one położenia politycznych wysłańców w danej chwili, ale przenosząc ich do kategoryi lżejszej pozwalają im ożywić się nadzieją, że z czasem będą mogli także skorzystać z prawa powrotu do rodziny. Dozwolenie przyjmowania na służbę rządową pewnej kategoryi przestępców, ma na celu zatrzymać ich w Rosyi na zawsze, związawszy stosunkami służbowemi; po części może im to da łatwiejszy sposób życia.

— Budżet cesarstwa rosyjskiego na rok 1874 wynosi w ogólnych cyfrach: dochody zwykłe obliczone są na 514 milionów, oprócz dochodów zwrotnych 19 milionów i dochodów przeznaczonych na cele specyalne 6 milionów. Wydatki zwrotne i specyalne absorbują całą sumę w dochody wstawioną; natomiast wydatki zwyczajne preliminowano w wysokości 507 milionów. Właściwa zatem nadwyższka budżetowa wynosi 7 milionów rubli. Jednakże z powodu nieurodzaju panującego w wielu okolicach Rosyi spodziewany jest znaczny niedobór, który minister skarbu przewiduje w wysokości 4 milionów, tak iż spodziewana nadwyżka w dochodach zmiejsza się do 3 milionów rubli.

W porównaniu z preliminarzem 1873 r. dochody w r. 1874 mają wzróść o 19 milionów, a wydatki o 13 milionów; nie licząc wydatków i dochodów wzrotnych i specyalnych. W całości zaś dochody 1874 mają przewyższać preliminarz 1873 r. o $22\frac{1}{2}$ milionów a wydatki wskazują różnicę $19\frac{1}{2}$ milionów.

Głównem źródłem zwiększenia dochodów jest stale akcyza od trunków spirytusowych, z której spodziewają się 179 milionów, czyli $12\frac{1}{2}$ milionów więcej jak preliminowano na rok poprzedni. Nadwyżka ta pochodzi nie z rozwoju przemysłu wyrobów spirytusowych, ale z ponownego podniesienia opłaty od wyrobu. Jednakże trzeba zauważyć, iż w r. 1872 nie osiągnięto preliminowanej sumy, gdyż z powodu przesadnych opłat wiele mniejszych fabryk zamknięto, a dziś po ponownem zwiększeniu akcyzy, liczba fabryk nieczynnych zapewne odpowiednio wzrośnie i spodziewany dochód może okazać się znacznie szczuplejszym.

Dalsza nadwyżka przewidziana w dochodach odnosi się do dochodów z ceł granicznych którą minister skarbu przewiduje w 2 milionach. Dochody z ceł z powodu wzrostu handlu, wynikającego z ulepszenia środków komunikacyjnych i ze wzrostu różnych fabryk, mianowicie w prowincyach polskich, odpowiednio z roku na rok powiększają się i niekiedy przechodzą nawet cyfry preliminarza. Pomiędzy wzrastającemi dochodami wymienić jeszcze należy dochody z dóbr państwa, mianowicie z lasów i kolei.

Przeciwnie, niekorzystne światło na stosunki ekonomiczne rosyjskie rzuca zmniejszanie się dochodów z podatków stałych. W preliminarzu na rok 1873 umieszczono o 2 miliony mniej dochodów z podatków stałych, niżeli na rok poprzedni. Obecnie wprawdzie tylko o sto tysięcy, ale zawsze spodziewają się mniej dochodów niż preliminowano na rok 1873; natomiast zaś niedobór w ostatnim roku preliminowany na milion, a obecnie na 4 miliony, co daje smutne świadectwo upadku gospodarstwa. Również dziwnem nawet wydaje się zmniejszenie, acz nieznaczne, przewidywanych dochodów z akcyzy od wyrobu cukru, przy wznoszących się coraz nowych fabrykach cukru w Królestwie Polskiem i w Ziemiach Ruskich.

Z pomiędzy wydatków wszystkie niemal ministerstwa otrzymały częściowe nadwyżki, tak iż suma ogólna wzrostu tychto rozpada się pomiędzy różne gałęzie administracyi. Główny wzrost wydatków widać w ministerstwie wojny, dochodzi on do pięć milionów, (razem budżet wojny wyniesie 170 milionów, a budżet marynarki 24 miliony rubli). Jednakże w wydatkach na ten wydział umieszczona jest suma blisko 8 milionów bez specyalnego przeznaczenia, na wydatki nieprzewidziane. W ten sposób pragnie rząd uchronić się od zwykłego przechodzenia preliminarza w wydatkach wojskowych. Obecnie minister wojny powinien się ograniczyć w cyfrach budżetu i nieprzekraczać takowych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 lutego. Już kilka razy wspomnieliśmy w piśmie naszem o sprawie fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej dla Inwalidów polskich, która poruszona w Sejmie przez posła Rydzowskiego, przewlokła się przez lat kilka w sądzie, zanim przyszło do tego, że massa spadkowa rozdzielona i fundusze na tę fundacyę przypadające rozrachowane zostały. Dowiadujemy się teraz, że na fundacyę tę przypadło przeszło 66,000 złr. listami zastawnemi galicyjskiemi, że dział massy czeka tylko na załatwienie Sądu, że akt fundacyjny przez hr. Piotra Moszyńskiego już podpisany i przez Wydział krajowy rządowi do zatwierdzenia przedłożony został. Niezadługo zatem wejdzie w życie ta dobroczynna fundacya, a im rychlej się to stanie, tem dobrotliwsze będą jej skutki, bo z każdym niemal dniem ubywa jeden po drugim z naszych weteranów, którym szlachetna fundatorka wsparcie zapewnić chciała. Czytaliśmy w tych dniach pismo przez Wydział krajowy do Dra Rydzowskiego wystosowane, w którem Wydział krajowy, pewien zatwierdzenia aktu ze strony rządu, wyraża Dr Rydzowskiemu imieniem kraju wdzięczność za uratowanie tej fundacyi przez gorliwe sprawowanie obowiązków kuratora sądowego Inwalidów i za skuteczne popieranie jej w Sejmie.

— Wczoraj na posiedzeniu Arcybractwa Miłosierdzia uchwalono zawiesić w sali posiedzeń portret zmarłego prezesa tej instytucyi Ludwika Helcla.

— Dziś nie będzie wieczorku strzeleckiego, a w przyszłą sobotę ostatni wieczorek tańcujący Towarzystwa strzeleckiego, odbędzie się w sali redutowej.

— Na jutro wieczór zapowiedzianą jest znowu zabawa na łyżwach przy oświetleniu i muzyce wojskowej na stawie w ogrodzie przy rogatce Łobzowskiej. Dzisiejsza wilgotna pora nie wróży jednak na jutro przymrozku.

— Dziś odbędzie się w sali redutowej bal garnizonowy sierżantów, ogniomistrzów, wachmistrzów i wojskowych równorzędnych stopni. Na bal ten rozesłano wiele zaproszeń.

— Zeszyt *Przeglądu Polskiego* z lutego mieści w sobie: „Lassalle i przyszłość socyalizmu," przez X. Dr Stefana Pawlickiego; — „Próba restauracyi monarchicznej we Francyi" — „Studya do historyi nowego cesarstwa w Niemczech" (d. c.), przez Ignacego Skrochowskiego; — „Portrety na wystawie obrazów w Krakowie," przez Maryana Sokołowskiego; — Przegląd literacki, przez Ludwika Powidaja; — Przegląd polityczny, przez St. Koźmiana.

— N. 9ty krakowskiego *Dziennika mód* mieści w sobie: „Kronika mody", przez Astreę; — „Najnowsza i najpraktyczniejsza metoda kroju sukien damskich Głodzińskiego", przez M. K. — „Walka o byt," powieść J. Choróśnickiego; — „Z rozmowy," wiersz St. Grudzińskiego;" — „Przejście planety Wenus przez tarczę słońca" A. Błydowskiego; — „Z kraju i świata," przez Omikrona; — Rozmaitości; — Opis 48 drzeworytów mód w tekscie i rycin kolorowanych; Byciny i wzory haftów i krojów.

— W poniedziałek od godz. 12ej do 1ej w południe w Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędzie się 3ci publiczny odczyt prof. Wład. Rozwadowskiego: „O kolorach i ich pochodzeniu, własnościach i użytkach."

— Odbieramy następujące pismo:

W Kronice *Czasu* Nr 18 wyczytałem krótki rozbiór dziełka treści pedagogicznej przezemnie napisanego p. t.: *„O poznawaniu temperamentów dzieci i t. d."* Jakkolwiek króciutka ta wzmianka pochlebnie się wyraża o I części tego dziełka, przyznając jej właściwą wartość, znalazł jednak autor i ujemne strony, a mianowicie co do części dydaktycznej, mianowicie jakobym w niej zalecił powrót do błogich czasów sylabizowania, chociaż, jak autor sam nadmienia, tego wyraźnie nie wypowiedziałem. Otóż niech mi wolno będzie z tego zarzutu się usprawiedliwić. Już ostatniem tem twierdzeniem przyznaje autor, że nigdzie nie zalecam metody sylabizowania; bo też rzeczywiście tak jest, że podobna reakcyjna dążność nawet w myśli mojej nie postała. Jeżeli w początkowej nauce czytania nie objawiłem mojego zdania co do jej metody, to jedynie dla tego, że ta jako z góry do użycia podana, każdemu nauczycielowi musi być znaną. Przy nauce pisania miałem głównie na względzie fizyczne zdrowie dziecka, którego dla pośpiechu nie radzę na szwank narażać. Co zaś do wyuczenia się rozumowo-pamięciowym sposobem tabliczki mnożenia, miałem na uwadze ową wielką liczbę uczniów, mianowicie wiejskich, dla których podobne ćwiczenie rachunkowe ma wystarczyć na całe ich życie, i stanowić jedyny zapas tej ważnej wiadomości dla rolnika we wszystkich stosunkach i gałęziach jego przyszłego gospodarskiego zawodu. *Lucyan Falkiewicz.*

— Dziś odbył się pogrzeb Rajmunda Marsena, dawnego urzędnika Rptej Krakowskiej i wójta.

— Komitet balu na korzyść Towarzystwa wzajemnej pomocy Uczniów Uniw. Jagiell. w dniu 21 stycznia odbytego zawiadamia nas, że ogólny dochód wyniosił 707 złr. 50 cent. i 100 franków; wydatki zaś 511 złr 61 cent.; czysty zatem dochód wynosi 195 złr. 89 cent. i 100 franków. P. Kazimierz Henisz wypożyczył bezpłatnie mebli, p. Voss dyrektor zakładu gazowego obniżył cenę gazu.

— Onegdaj policyant przytrzymał Stanisława Bąka, który skradł z wozu w ulicy ś. Jana głowę cukru. Wczoraj strażnik policyjny ujął Tomasza Panka i Jana Serkowskiego, którzy z sieni domu l. 350 przy ulicy Floryańskiej skradli blachę i sprzedali ją tandeciarce Ryfae Grunerowej, od której ją odebrano.

— **Z pod Krakowa** 5 lutego. Na zaproszenie p. Alfreda Milieskiego zjechali się dziś w majętności jego w Piekarach obywatele zamieszkali w powiecie Lisieckim i inni, których dobro powszechne obchodzi, celem założenia związku zaliczkowego w Liszkach dla powiatu Lisieckiego. Obecnymi byli oprócz gospodarza domu pp. Skirliński, Stanisław Homolacz, Karol Gross, Szybalski dyrektor szkoły rolniczej Czernichowskiej, adw. Dr Machalski, Kiciński dyrektor Towarzystwa Zaliczkowego z Krakowa, Szymon Sare, Adam Tański, opat X. Słotwiński, dziekan X. Oprzędek, sędzia Misiewicz, adjunkt sądowy Herold i notaryusz Madejski.

Po rozebraniu i uchwaleniu statutu związkowego, oraz podpisaniu onego, obecni złożyli na koszta urządzenia i administracyi 450 złr., podpisali udziałów za 5,000 zł., wybrali dyrektorem p. Alfreda Miliewskiego, zastępcą jego p. Skirlińskiego, kasyerem notaryusza p. Madejskiego, a kontrolorem X. Oprzędka, następnie Radę nadzorczą i przewodniczącego w niej Dr Machalskiego, oznaczyli stopę procentową od udzielanych i pobieranych pożyczek i polecili dyrekcyi uzyskanie zarejetrowania firmy Związku w Sądzie krajowym Krakowskim, jako Związku z odpowiedzialnością ograniczoną (do dwukrotnej wkładki każdego członka).

Tym sposobem za iniacytywą p. Alfreda Milieskiego powstała nowa instytucya, której zbawienne skutki dla ludu niebawem będą widoczne, jak tego dowodzą czynne dotąd w kraju związki tego rodzaju. Zwłaszcza związek Krakowski posłużyć może za wzór pomyślnego rozwoju i rozumnego kierunku dla wszystkich innych; utworzony bowiem r. 1869 z drobnym funduszem 3,500 złr., obecnie posiada własnego majątku, oprócz funduszu zapasowego, przeszło 140,000 złr. a obrócił w r. 1873 kapitałem przenoszącym 900,000 złr. Zresztą p. Alfred Milieski, któremu Związek Lisiecki zawdzięcza byt swój, jeszcze w r. 1869 powziął był myśl założenia Związku zaliczkowego w Krakowie i gotowy statut przedłożył Radzie powiatowej krakowskiej. Już nic niepamiętam, jakie wówczas zaszły przeszkody w wykonaniu tej myśli, która następnie przez Towarzystwo Wzajem. Ubezpieczeń podjętą i w życie wprowadzoną została.

— **Z nad Uszwicy** 6go lutego.

(M.) Od czasu jak pierwsze lody Wisła zrzuciła, stanął na niej zator od Woli Przemykowskiej aż do Dąbrówki, t. j. na przestrzeni przeszło milowej. Wioski właśnie te, które przeszłego roku przez wylew najwięcej ucierpiały a osobliwie Górka, żyją pod grozą ogromnego nieszczęścia, w jakie je wspomniony zator wprawić może, jeżeli nikt zawczasu nie pomyśli o pomocy, gdy powtórnie lody na Wiśle ruszą.

— Nr 5 *Prawnika*, pisma tygodniowego wychodzącego we Lwowie zawiera: Przedłożenia ministerstwa sprawiedliwości; Przegląd tygodniowy; Praktyka sądowa i administracyjna; Repertoarz orzeczeń trybunału najwyższego; Wiadomości potoczne, między któremi znajdują się także mianowania, konkursa i t. p. Jest to bardzo starannie redagowane pisemko prawnicze, które dla każdego prawnika, czy to urzędnika, czy adwokata, jest bardzo pożytecznem, gdyż obejmuje w krótkich ale treściwych zarysach wszystko co się dzieje lub pojawi na polu umiejętności prawniczej.

— Zarząd „Towarzystwa wzajemnej pomocy dyetaryuszów w Galicyi," którego statuta otrzymały potwierdzenie Namiestnictwa, a przewodniczy mu p. Leon Wisłocki, otworzył swoje bióro we Lwowie pod L. 28 przy ulicy Czarneckiego.

— Jenerał pruski na odstawce Pfuel, zastrzelił się w Lignicy 3go b. m. Powodem samobójstwa była choroba połączona z cierpieniami.

Teatr. W niedzielę dnia 8 lutego, opera komiczna w 2ch aktach libretto pp. Saint Georges i Bayard, muzyka Donizettego: *Marya córka pułku.* Chóry wzmocnione współudziałom amatorów.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 6 lutego przed południem śnieg, wieczór i noc pogodne; termometr od + 2·0 spadł wieczorem na — 4·0 R. Barometr w ciągu dnia szedł w górę; dnia 7 lutego o godzinie 6ej rano stan jego był 332·30, termometru — 6·2 R. Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 8 lutego: Śgo Jana z Matty wyznawcy: w poniedziałek dnia 9 lutego: Śej Apolonii panny męczenniczki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Komitet c. k. Towarzystwa gosgodarczo-rolniczego Krakowskiego

Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i na r. b. mając z budżetu c. k. Ministerstwa rolnictwa udzielony fundusz na zakupienie buhajów ras ulepszonych i rozdanie ich gospodarzom zamieszkałym w powiatach zachodniej części Galicyi i w W. Księstwie Krakowskiem w celu podniesienia hodowli bydła, zakupi takowych około sztuk 10.

Buhaje zakupione z funduszu przez Ministerstwo wyznaczonego, rozdane będą zgłaszającym się gospodarzom pod warunkiem przyjęcia i spełnienia następujących zobowiązań:

1. Wzięty do użytku buhaj, będzie starannie utrzymywany i dobrze żywiony. Mianowicie w zimie dostawać będzie dziennie, prócz słomy i warzywa, garniec owsa i 10 fnt. wagi wiedeńskiej dobrego siana lub koniczu, w lecie zaś garniec owsa, obok dostatecznej ilości karmy zielonej.
2. Siły jego nie będą nadużywane. Przypuszczanym być może w pierwszym roku do 30, w latach następnych nie więcej, jak do 50 krów. Jeżeli buhaj przyjęty nie ma jeszcze 18 miesięcy, wstrzymać się należy z użyciem go do stanowienia aż do dojścia do tego wieku.
3. Gospodarz, któremu buhaj do użytku powierzonym zostanie, przypuści, po zaspokojeniu swojej obory, sąsiadów bezpłatnie do korzystania z rzeczonego buhaja w granicach punktem 2gim wskazanych.
4. Prowadzony będzie dokładny dziennik puszczania buhaja.
5. Gdy buhaj do rozpłodu stanie się niezdolnym, posiadacz onego zawiadomi o tem Komitet Towarzystwa, który zarządzi co uzna za stósowne.
6. Odbierający do użytku buhaja gospodarz, podda się ścisłej kontroli Komitetu pod względem dotrzymania wszystkich powyższych warunków. Komitetowi kontrolę tę przez mianowanego do tego, w sąsiedztwie mieszkającego delegata wykonywać wolno.

Uchybienie któremukolwiek warunkowi pociąga za sobą odebranie, tudzież wynagrodzenie szkody, jakaby ztąd dla funduszu wyniknąć mogła.

Buhaje, które po upływie czasu stałyby się niezdatnymi, sprzedane będą na rzecz funduszu dalszego zakupna.

Komitet wzywa niniejszem gospodarzy, którzyby pod powyższymi warunkami buhaje do użytku przyjąć chcieli, aby się najdalej do 1 **kwietnia** r. b. do biura Towarzystwa rolniczego krakowskiego z żądaniem pisemnem zgłosili.

Kraków dnia 6 lutego 1874.

Prezes *H. Wodzicki*, Sekretarz *J. M. Jawornicki*.

W liście z Wiednia do *Gazety Lwowskiej* znajdujemy kilka uwag nad potrzebą codziennego ogłaszania dochodów, które tu wstreszczeniu zamieszczamy:

Rezultaty obrotu na wszystkich galicyjskich kolejach żelaznych ogłaszane bywają w Wiedniu po upływie każdego miesiąca. Jedna kolej ogłasza to prędzej, a druga później, stosownie do wartości przypisywanej szczegółom. Dat do zestawienia dochodu **brutto** dostarczają codziennie pojedyncze stacye a zwykle oddział podlegający bióru komercyalnemu zestawia cyfry i codzień raporty nadsyłane za stacyj. Suma dochodów wszystkich dni z doliczeniem udziału wykazanego przez koleje bezpośrednio przytykające stanowi cyfrę całkowitego dochodu podawaną do publicznej wiadomości.

Przy takiem postępowaniu dowiaduje się o codziennych dochodach kolei najpierw urzędnik zestawiający codzienne raporta, potem szef bióra a następnie generalny dyrektor i jego sekretarz. Kto zaś jeszcze prócz tych osób jest tak szczęśliwy, że w ciągu miesiąca może dowiedzieć się o powyższych cyfrach — wiedzą chyba ludzie wtajemniczeni i zostający w styczności z głównym naczelnikiem kolei.

Dla czego to tylko kilka osób uprzywilejowanych ma utrzymać te tajemnicze wiadomości i korzystać z nich na giełdzie ze szkodą akcyonaryuszów, kiedy o interes ostatnich właśnie instytucya najbardziej dbać powinna, Inaczej zaś nie można uniknąć wynikającego ztąd ażyotarstwa, szkodliwego dla posiadających akcye, tylko przez codzienne ogłaszanie dochodów w urzędowym wykazie.

Najwłaściwiej byłoby ogłaszać stan dochodów afiszami w przedsionkach gmachu dyrekcyi, tak jak się to praktykuje po rozmaitych urzędach z rozmaitemi ubezpieczeniami. W ten sposób korzystałaby z tych wykazów **cała publiczność**, a nie jak dotąd pojedyncze osoby.

Kolej z Leluchowa do Tarnowa.

N. fr. Presse dowiaduje się, że względem dostawy progów i szyn kolejowych układy już porobione zostały i to z dostawcami krajowemi, jak tego dążność ustawy zapomogowej wymaga. Więcej trudności zachodzi pod względem porozumienia się z fabrykantami austryackiemi o dostawę wagonów. Fabrykanci austryaccy przeznaczenie funduszu zapomogowego tak rozumieją, że im dostawy materyału kolejowego na rachunek państwa mają przynieść korzyść wyższą nad zbyt po cenach targowych, gdy tymczasem w ministerstwie tak się na tę sprawę zapatrują, że tylko pierwszeństwo przed fabrykantami zagranicznemi należy się krajowcom, którzy jednak przynajmniej po takich cenach wyrobu swego dostarczyć powinnni, za jakie go, łącznie z kosztami sprowadzenia, dostać można w fabrykach zagranicznych. Ministerstwo w zapatrywaniu swem wyraźną ma racyę. Podtrzymywanie chwilowe fabryk, któreby na ten jeden raz korzyści odniosły, później jednak współzawodnictwa z zagranicznemi fabrykami wytrzymać nie mogły, nie miałoby żadnego rozsądnego celu. Bez względu na to wszystko, fabrykanci krajowi upierają się podobno przy cenach przesadnych, wychodząc z przekonania, że samo uchwalenie funduszu zapomogowego, wywierając silny nacisk moralny na ministra do uwzględnienia przemysłu krajowego, zmusi go w końcu do skłonienia się do ich żądań.

Szkoły handlowe w Królestwie Polskiem.

Ożywiające się teraz przez rozszerzenie sieci kolejowej stosunki handlowe Królestwa Polskiego czynią szkoły handlowe bardzo pożądanemi. W uczuciu tej potrzeby miasto Kalisz już dawniej uorganizowało u siebie szkołę tego rodzaju. Teraz dochodzi nas wiadomość, że i miasto Radom powzięło zamiar urządzenia u siebie podobnej instytucyi. Mimo oporu ze strony kupców izraelickich, którzy są widać przeciwnemi powstawaniu obok siebie światłego współzawodnictwa, głosy kupców chrześciańskich przemogły i gotowy już projekt czeka tylko zatwierdzenia władzy, poczem ma być bezzwłocznie wprowadzonym w życie. — W Radomiu ma być tylko szkoła niedzielna w dwóch oddziałach, w których oprócz nauki języków nauczać będą rachunkowości kupieckiej, buchalteryi, geografii handlowej, prawa wekslowego i handlowego.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 6 lutego.

Edykta: Sąd kraj. krakowski zawiadamia Jana Poraja Katerlę o nakazie zapłaty 245 rubli Manas Karmelowi. — Sąd obw. w Tarnopolu zawiadamia Jonę Schapira o nakazie zapłaty 500 zł. filii c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego w Tarnopolu.— W sądzie pow. w Niepołomicach 17 lutego licyt. egz. realn. N. 1 tamże.

Ogłoszenia: W sądzie pow. w Wiśniczu 25 lutego licyt. egzek. realn. N. 57 w Starym Wiśniczu.— W sądzie obw. w Przemyślu 9 marca licyt. egz. dóbr Procisne w dawnym obw. Sanockim. — W sądzie pow. w Bursztynie 12 marca licyt. egz. realn. N. 13 w Sarnkach średnich.— W sądzie pow. w Rudkach 16 lutego licyt. egz. realn. N. 65 w Uhercach.

Przyjechali do Krakowa od 5 do 7 lutego.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Piotr Stilkr z Łukowa, Eiwich Kolleheger z Bilska, Leon Górski inżynier z Anglii, Romuald Krasuski z Kongresówki, Honorata Grabiańska z Wręczyn, Władysław Gąsowski inżynier z Kongresówki, Franciszek Wodecki urzędnik z Warszawy, Konrad Coghen z Siedmiogrodu, Wit Myślicki z Rosyi, Antoni Chorzewski z Kijowa, Feliks Dymnicki prof. gimn. z Rzeszowa, Jan Kochanowski właśc. dóbr z Galicyi, Leon Danielewicz z Pragi, Józef Ficher kupiec z Opawy, Arnold Grzesicki kupiec ze Szląska, Franciszek Koskowski z Zadroża, Ignacy Kulczycki z Kongresówki.

HOTEL pod RÓŻĄ: Adolf Wukelic porucznik od huzarów ze Lwowa, Antoni Grohmann kupiec z Krosna, Seweryn Kisielewski ze Słupiec, Ferdynand Barta kupiec z Pragi, Franciszek Reichetzer porucznik z Wiednia, Julia Biegańska ze Słomnik, Władysław Gniewosz wł. d. z Galicyi, Antoni Marechal bankier z Paryża, Bolesław Łappa właśc. dóbr z Rosyi, Stanisław Stojowski właśc. dóbr z Galicyi, Hipolit Pasierbski wł. dóbr z Poznania, Jadwiga Hanken z Prus, Wiktor Unger kupiec z Wrocławia.

HOTEL DREZDEŃSKI: Stanisław Dunin właś. dóbr z Galicyi, Adam Uznański właśc. dóbr z Galicyi, Floryan Mikuszewski kupiec z Wiednia, Bronisław Sławiński ze Szczakowy, Zygmunt Dobieszewski z żoną Dr m. z Dąbrowy, Jakób Hausler kupiec z Niemiec, Józef Neuburg inżynier z Warszawy, R. Dłużniewska z córką z Białego Stoku, Józef Generowicz z Zakrzewa, Henryk Szulc z Wiednia, Michał Löffler kupiec z Niemiec, Karol Kohn z Wiednia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 5 lutego. Zgromadzenie narodowe uchwaliło 340 głosami przeciw 329, aby poprawkę Leona Say wziąść natychmiast pod obrady; żąda ona zmniejszenia rocznej kwoty umorzenia bankowi spłacanego o 50 milionów.

Rzym 5 lutego. Jak donosi *Italia*, kardynał Chigi dopiero z początkiem roku przyszłego opuści Paryż, gdy kardynał Falcinelli niebawem wyjedzie z Wiednia, skoro tylko będzie się czuł lepiej. Arcybiskup Meglia obecnie w Monachium, Cattani w Brukselli i Sanguigni w Rio-Janeiro zastąpią zapewne nuncyuszów mianowanych kardynałami.

Bruksella 5 lutego. *Etoile belge* utrzymuje, że pogłoska dziś się rozchodziła o bliskiem ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych Delcoura.

Londyn 5 lutego. W Stafford wybrany został kandydat robotników Macdonald. Jest to pierwszy reprezentant klasy robotniczej w parlamencie. W Marylebone w Londynie, gdzie zawsze wybierano liberalnego deputowanego, wybrany został konserwatysta.

Bern 5 lutego. Okólnik dyrekcyi wychowania kantonu Berneńskiego upomina nauczycieli w Jura, aby trzymali się zdala od zabiegów ultramontańskich. Pewna liczba duchownych w Jura oznajmiła, iż poddaje się.

Moskwa 5 lutego. Familia cesarska oraz książę Edynburski z żoną i wszyscy goście obcy przybyli tu wczoraj wieczór, a królewicz pruski z żoną jeszcze onegdaj. *Moskowskije Wiedomosti* napisały bardzo gorący artykuł na powitanie królewicza Pruskiego. (Jak wiadomo, Katkow pogodził się z Niemcami. *Red.*)

Konstantynopol 5 lutego. Wczoraj i dziś rano krążyły wiarygodne pogłoski o zmianach ministrów, lecz obecnie zaprzeczono im.

Posiedzenie wczorajsze Izby niższej Rady państwa nie przedstawiło wiele zajęcia. Pomimo, że wydziały pracują z wielką gorliwością, nie zdołały jeszcze dostarczyć sprawozdań w sprawach, które Rada państwa do załatwienia oczekuje. Dla tego też zapewne przyszłe posiedzenie aż do wtorku odesłane.

Wydział konfesyjny miał się na ostatniem zebraniu trudnić kwestyą starokatolików. Tak donosi *Presse*, ale bez żadnych szczegółów, w czem widzi skutki przyjętego przez wydziały postanowienia, aby przechowywać w tajemnicy tok odbywających się komisyjnych rozpraw.

Korespondenci nasi z Wiednia donosili przed kilku dniami, że autorem ogłaszanych przez *N. fr. Presse* artykułów niby fachowych o przedłożeniach do ustaw wyznaniowych, jest profesor prawa kanonicznego w Bonn, Dr Schulte. Doniesienie to potwierdza dziś *Vaterland* w artykule nader zajmującym, w którym wykazuje, jak różnemi były opinie profesora tego, prawnika i kanonisty, dawniej i dzisiaj. W tym celu zestawia opinie autora wyrażone w artykule z r. 1874 w *N. fr. Presse* i zamieszczone w dziełku, które wydał r. 1856 w Giessen, a zatem zaraz po ogłoszeniu konkordatu, pod napisem: „Systemat ogólnego katolickiego prawa kościelnego.“

Tam na stronnicy 187, uwzględnia Dr. Schulte krzywdy kościołowi i episkopatowi w przeszłym wieku i na początku obecnego, i dodaje: „Jeżeli widocznemi były jeszcze ślady zgnilizny, to je w duchu prawdziwie katolickim zniósł Cesarz Franciszek Józef zupełnie, usuwając stawiane przez ustawy państwowe przeszkody Papieżowi w kierowaniu kościołem, i to tak dalece, że nawet inne państwa, o ile się to jeszcze nie stało, będą zmuszone poddać się warunkom wiecznej sprawiedliwości“. A mianowicie co się tyczy drugiego artykułu konkordatu, który przyznaje Papieżowi prymat godności i sądownictwa w całym kościele, jak dalece sięga według prawa Bożego; przyznaje zupełnie wolny stosunek z biskupami, duchowieństwem i ludem Stolicy Apostolskiej w duchownych sprawach bez potrzeby szukania żadnego przyzwolenia władzy świeckiej; oświadcza Dr Schulte tamże: „Art. II konkordatu zawiera przez swoje czyste, niedwuznaczne uznanie zupełne zadośćuczynienie tego, co od czasów cesarza Józefa II przeciw Stolicy Ś. uchybionem było.“

Tak o konkordacie p. Schulte w 1856 r., a w r. 1874 pisze ten sam autor w *N. fr. Presse*: „Aż do ustawy d. 18 kwietnia 1870 r. (omyłka druku, ma być 1850 — to jest ustawa znosząca *placet*), a nawet aż do samego konkordatu z 18 sierpnia 1855, nie można zaprzeczyć, że panował pokój między klerem a władzą świecką. Konkordat jednym ciosem zmienił to położenie rzeczy...“ Widocznie więc zmieniają się czasy, a Dr Schulte według nich zmienia opinie.

Piszą nam z Warszawy 4 lutego:

Zły posiew przez nieprzyjaciela rodu ludzkiego zasiany, rozwija się dalej, i krwawych owoców wydawać nie przestaje. Działania namiętne zaślepionych lub zaprzedanych rozrywaczów unii kościoła ruskiego z rzymsko-katolickim doprowadziły już do otwartego krwawego prześladowania. Imieniem jakoby sielskiego ludu podnieśli niegdyś przed dwudziestu laty ci krzykacze swe głosy, a oto naprzód i sam bez przewodników — przeciw ich zawziętym usiłowaniom odrabiania S. Unii protestuje tam na Podlasiu ten biedny opuszczony lud sielski swą krwią i łzami, i jękami pod kijami — władzy świeckiej. I w tych ostatnich dniach znowu strzelano do ludu w parafii Pratulińskiej, i kilku ludzi zabito; innych pochwytano i biciem mężom po 60, kobietom po 30 i dzieciom też nie przepuszczając zmuszają do podpisywania czegoś. We wsi Jabłoni ksiądz, jeden z nowatorów i odwracaczów galicyjskich powiesił się, snać przerażony widokiem rezultatów judaszowskiej pracy, poszedł w ślady Judasza. Dwudziestu czterech księży wiernych unii [illegible]tej aresztowano; pomiędzy tymi aresztowanymi niema ani jednego „galicyaka“.

Petersburskija Wiedomosti piszą: Sądząc z otrzymanej dziś depeszy, wnosić należy, iż w parafiach powiatu Konstantynowskiego gubernii Siedleckiej nieporządki wzrastają i że liczba biorących w nich udział powiększa się. Naczelnik gubernii Siedleckiej otrzymawszy wiadomość o stanie rzeczy, uznał potrzebę udania się bezzwłocznie na miejsce wypadków celem rozjaśnienia *(sic)* wynikłych nieporozumień, przybierających zatrważający charakter.

Pisma rosyjskie donoszą, że z powodu przyjazdu do Petersburga Cesarza Austryackiego przygotowują tam różne uroczystości. Pomiędzy innemi ma być dany bal przez obywateli austryackich zamieszkałych w Petersburgu, oraz bal w klubie szlacheckim rosyjskim. Według tychże dzienników Cesarz Franciszek Józef uda się z powrotem przez Moskwę i Kijów.

Mowę tronową zagajającą parlament niemiecki we czwartek, oceniamy na wstępie dziennika. Otwarcie nastąpiło o godz. 2ej po południu. Kanclerz zapomniał dodać w końcu mowy zwyczajnej formuły, iż otwiera parlament, i dodał ją dopiero przed rozejściem się posłów. Było ich na tem otwarciu zaledwie 150; po południu na pierwszem posiedzeniu zebrało się już 260 deputowanych, którym przewodniczył najstarszy wiekiem Bonin. Dr Simson, zwykły dotychczas prezes parlamentu, jest chory i nie będzie mógł zaraz prezydować. Na ten przypadek stronnictwo rządowe zamyśla postawić wybór Forkenbeka, który złożyłby urząd za wyzdrowieniem Simsona.

Sejm pruski miewa jeszcze obok parlamentu posiedzenia. We czwartek przypadło w Izbie niższej pierwsze czytanie ustawy względem uzupełnienia ustawy o kształceniu duchownych i nadawaniu im posad. Rozprawy były bardzo gorące. Izba odrzuciła wreszcie 190 głosami przeciw 177, a zatem większością tylko 13 głosów wniosek odesłania projektu ustawy do komisyi a uchwaliła wzięcie go pod obrady od razu. Odesłanie do komisyi równałoby się odrzuceniu, albowiem sejm ma być niebawem zamknięty. Z góry jednak większość postanowiła przyspieszyć tę ustawę, dla której nawet zwołano umyślnie posiedzenie w dzień otwarcia parlamentu.

Reichensperger rzekł przy tej sposobności, że wszystkie ustawy antikościelne dadzą się wyrazić w jednem zdaniu: „W państwie Pruskiem kościół katolicki nie jest uznany.“ Dalej przechodzi historycznie kroki zmierzające do poddania kościoła pod władzę rządu, i powiada: Już przed trzema laty rozstrzygnięto pytanie, że niezawisłość społeczności kościelnej nieda się pogodzić z politycznym bytem państwa. A tym sposobem już przed trzema laty postawiono teoryę ubóstwienia państwa i przyznano mu prawo niczem nieścieśnione. Ustawy majowe mają temu prawu nadać formę, a ponieważ praktyka wykazała ich braki, przeto dają nam teraz uzupełnienia, które dalej idą niż ustawy majowe, gdyż już w motywach jest mowa nietylko o wykonaniu urzędowych czynności duchownych, ale nawet w ogóle o pełnieniu czynności religijnych.

Według doniesień *Elberfelder Ztg* z Berlina, trybunał dla spraw kościelnych zbierze się d. 11 b. m. dla powzięcia uchwały, czy w myśl ustaw majowych ma być ze względu na wynik śledztwa przedwstępnego zaniechany proces przeciw prymasowi Ledóchowskiemu, lub tenże wezwanym ma być do stawienia się przed sądem w Berlinie. Otóż skoro teraz Prymas jest osadzony w więzieniu, przeto gdyby trybunał w Berlinie uchwalił wezwać go przed siebie, niewątpliwie odstawionoby Prymasa jako więźnia przymusowo. *Provinzial Corresp.* urzędowa donosi dziś, że uwięzienie Arcybiskupa Ledóchowskiego nastąpiło dla zadosyćuczynienia wyrokowi skazującemu go na więzienie, jeśliby nie zapłacił grzywien przez sąd nań naznaczonych. A ponieważ wzbraniał się zapłacić grzywien, egzekucya zaś niedała się wykonać, zatem osadzono Arcybiskupa w więzieniu sądu powiatowego w Ostrowie. Zamilcza zaś *Prov. Cor.*, że egzekucya była wykonywaną i że zniszczyła całe mienie obżałowanego.

Z Fuldy donoszą do *Germanii*, że rząd odrzucił wszystkich kandydatów przez kapitułę katedralną na biskupstwo przedstawionych i wezwał kapitułę do przedstawienia innych kandydatów; oraz że nowo wybrać się mający biskup winien będzie złożyć przysięgę podług nowej roty z d. 6go grudnia 1873. Dodać tu należy, że w nowej rocie przysięgi opuszczono wszelką wzmiankę o Papieżu.

Gambetta nie odstąpił od interpelacyi i zapewne przyjdzie ona na stół Izby po uchwaleniu ustaw podatkowych. Po oświadczeniu Mac-Mahona zrobionem w trybunale handlowym, kwestya zmiany rządu we Francyi uważaną być musi za zamkniętą.

Gabinet włoski doznał porażki na polu wychowania publicznego w kwestyi przymusu szkolnego i bezpłatności nauki. Nie znamy jeszcze szczegółów tego posiedzenia, ale wiemy, że skutkiem tej porażki w parlamencie było usunięcie się ministra oświaty. Ponieważ kwestya wychowania elementarnego należy do zasadniczych każdego rządu, zatem spada ten cios, jaki spotkał Scialoję, na cały gabinet Minghettego. Skoro jednak rząd zrobił z niej tylko kwestyę osobistą jednego ministra, zatem widocznie chciał spór uchylić i ustąpi żądaniu większości Izby.

W artykule wstępnym rozbieramy dziś stanowisko stronnictw w Anglii, bo ono wytłumaczyć poniekąd może rezultat głosowania w wyborach dopiero co ukończonych. Pobity gabinet temi wyborami, które miały mu przyczynić sił, a nie ma komu sięgnąć po władzę, bo już przed kilku miesiącami chciał Gladstone ustąpić, widząc usuwającą się z pod nóg posadę, ale gdy Disraeli nie podjął się objąć po nim spadku, zmuszony był zrobić niejakie zmiany w gabinecie, po największej części przez zamianę tek; ale i to nie uratowało go. Każdy wybór do parlamentu sprowadzał o jednego konserwatystę więcej. Dziś liczy partya konserwatywna 37 głosów większości, ale gdyby objęła władzę, znajdzie pewnie po krótkim upływie czasu ubytek, bo już nie ma tej solidarności stronnictw, jaka łączyła dawniej z jednej strony whigów, z drugiej torysów. Z łona przeciwników dzisiejszego gabinetu wyjdzie szczupła garstka przeciwników nowego, która znów przeważy na szali opozycyi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 7 lutego. *Internationale Correspondenz* donosi, że minister handlu zamierza koléj Tarnowsko-Leluchowską z największym budować pośpiechem i skrócić naznaczone do budowy termina w ten sposób, że termin ukończenia przestrzeni z Tarnowa do Grybowa przypadłby na d. 1 października 1875 a z Grybowa do Leluchowa na d. 1 maja 1876. Koléj ta ma liczyć 16 stacyj. Na rzece Poprad staną trzy mosty, z których jeden 140 metrów, dwa inne po 100 metrów długości wynoszą.— Dochód z kolei Karola Ludwika za styczeń przyniósł złr. 1,034,251, gdy w roku zeszłym za ten czas wynosił 638,612 złr.

Wiedeń 7 lutego. Wydział wyznaczony z Rady państwa do ustawy akcyjnej, zgodził się na wczorajszem posiedzeniu w ogóle na to, że dotychczasowe udzielanie konsensów, tudzież nadzór rządowy przez komisarzy cesarskich w towarzystwach komandytowych i akcyjnych mają ustać. W obradach oświadczył minister sprawiedliwości, że rząd daleki od wszelkiej nieprzychylności względem towarzystw akcyjnych, widzi w nich owszem jedną z najużyteczniejszych instytucyj nowoczesnego obrotu. Projekt rządowy przeto niepowstał pod naciskiem najświeższych wypadków, ale pierwsze nad nim narady sięgają miesiąca lutego 1873. Wtedy skreślone już były postanowienia projektu co do odpowiedzialności z tytułu kodeksu cywilnego, jakoteż co do przepisów karnych, a te od tego czasu po części złagodzone nawet zostały. Wydział uchwala za powodem ministra sprawiedliwości, przedewszystkiem wejść w szczegółowe obrady nad artykułami projektu ustawy zmieniającemi dotychczasowe artykuły kodeksu handlowego; poczem zatwierdza art. 173, 174 i 175 zgodnie z wnioskami rządowemi, poniekąd po dłuższych rozprawach.

Wersal 7 lutego. Buffet wybrany został ponownie 348 głosami prezesem zgromadzenia narodowego; Leon Say otrzymał 246 głosów.

Rzym 7 lutego. Król przyjął dymisyę ministra oświaty Scialoja; tekę jego objął tymczasowo minister spraw wewnętrznych (hr. Cantelli).

Flensburg 6 lutego. Dziś obchodzono tu 10tą roczn cę bitwy pod Oeversee. Pomnik i groby poległych były uwieńczone oraz złożono wieniec na uczczenie pamięci jenerała Gablenza.

Kursa. Wiedeń dnia 7 lutego, godź. 2 m. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·50 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·60 — Losy z r. 1860 103·25 Akcye banku 981 — — Akcye kredytowe 237·50 — Londyn 112·70 — Srebro 106·85 Dukat 0·— — Lombardy 159·50 — Losy z roku 1864 140·50 — Akcye franko-austr. 46·50 — Napoleondor 9·03½· — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 230·25 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 141·50 — Akcye kolei północno-wsch. 104·— — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 26·— — Oblig. indemniz. gal. 77·75 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 124·50 — Akcye anglo-banku 156·25 Akcye kolei rządowej 331·50 — Akcye kolei siedm. —·— — Akcye kolei Rudolfa 159·— — Tramway –. — — Akcye banku budowy 84·25 — Akcye kolei wschodn. 49·— — Akcye banku anglo-węgiersk. 34·—.— Akcye banku zjedn. 134·50 Losy tureckie 45·— — Losy prem. węg. 82·50 — Akcye kolei bogumińskiej 142·— — Akcye kolei ces. Elżbiety 212·75 — Akcye kolei półn. zach. 193·— — Akcye franko-węg. 36·25. — Ogólny austr. bank 73·50 — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 7 lutego.
(Wartość kuponów do 9 lutego).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 25	107 —	—
Kupony srbr. płatne "	107 —	106 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156 75	155 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	169 50	163 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 40	5 30	—
Napoleondor 1 sztuka	9 10	9 —	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	78 —	76 75	1 28½
4% listy zast. " "	73 50	72 —	42¼
5% " " "	80 50	79 50	52¾
5½% listy Zast. 36-lt.pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	97 75	97 —	58
5% " " 36-lt.pł.bn.	91 75	91 —	1 63½
6% " " 18-lt.pł.bn.	92 75	92 —	1 63½
7% " dłużne " "	95 —	93 —	1 90½
5% " hipot. " " 100 zł.	85 —	83 50	2 63½
5% " zakł.kred.wł. " 100 zł.	92 —	90 —	63½
5% oblig.poż.kol.węg. " 120 zł.	100 25	98 25	63½
Losy prem. węg. za 1 sztukę	84 50	82 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	80 —	78 —	—
" " hipotecz. z 200% "	190 —	184 —	—
" kolei Karola Ludwika zł. 210	231 50	228 50	—
" " Lwow.-Czern. " 200	143 50	141 —	—
" " Warsz.-Wied za rb. 60	89 —	87 50	31²/₃
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 —	93 50	51
4% " " " II. " 100	94 25	92 75	51
5% " " " za rsr. 100	93 25	91 75	64
4% " likwid. Król. Pol. 100	79 50	78 —	75½
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	43 50	41 50	—
Wiedeń 6 lutego			
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 70	69 60	
5% " " " srebr.	74 75	74 65	
" Oblig. indemniz. niż. Austr.	— —	97 —	
" " " czeskie	96 —	95 —	
" " " węgierskie	77 —	76 —	
" " " galicyjskie	78 25	77 75	
" " " bukowińskie	— —	76 —	
" " " siedmiogr.	75 25	74 50	

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 60	99 40
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 60	91 55
4 " galicyjskie	73 —	72
5 " "	80 —	79 75
6 " gal. zakł. kred. włośc.	93 —	92 50
5 " węgierskie listy	86 50	86 —
5 " zakł. kredyt. austr.	96 25	95 75
5 " zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	87 —	86 50
5 " Domen. państ. 120 złr.	121 50	120 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	332 —	326 —
" " " 1854	98 50	98 —
" " " 1860	103 50	102 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	111 —	109 —
Losy pożyczki z r. 1864	140 50	140 —
" prem. pożyczki węg.	83 —	82 50
" Comorente	23 50	23 —
" Kredytowe	170 —	169 —
" żeglugi parowej na Dunaju	95 —	94 50
" księcia Salm	32 75	32 25
" " Palfy	23 50	23 —
" " Klary	31 50	31 —
" hr. St. Genois	27 75	27 50
" miasta Budy	24 50	— —
" księcia Windischgraetz	19 50	19 —
" hr. Waldstein	25 —	24 —
" hr. Keglevich	14 —	13 50
" Rudolfa	14 —	13 50
" tureckie 400 frank.	43 —	42 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	981 —	979 —
Zakładu kredytowego	236 75	236 25

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	520 —	518 —
Kolei północ. Ferdynanda	2043	2038
Kolei rządowej fr. a.	332 50	331 50
" zachod. c. Elżbiety	213 —	212 50
" Pardubickiej	155 —	154 50
" Południowej	160 —	159 —
" Galicyjskiej	230 25	229 75
" Czerniowieckiej	142 50	142 —
" Albrechta	118 50	117 50
" węg. półn.-wschod.	105	104
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	159 25	158 75
" Alföldsko-Fiumańskiej	143 50	143 —
" Koszycko-Bogumił.	143 50	142 50
" Siedmiogrodzkiej	— —	— —
" Cisańskiej	202 50	201 50
" wschodnio-węgierskiej	49 75	49 25
" austryack. półn.-zach.	194 —	193 —
" Franciszka Józefa	208 50	208 —
Banku anglo-austryackiego	154 75	154 25
" anglo-węgierskiego	34 50	34 —
" austryackiego ogólnego	70 50	69 50
Zakładu Kredytowego węg.	141 50	140 50
Banku franko-austryackiego	45 75	45 25
" franko-węgierskiego	36 50	35 50
" galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	80 —	78 —
" krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	90 —	89 50
" galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
" austryack. związkow.	24 —	23 —
" dla obrotu ogólnego	125 —	124 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	36 50	36 —
" Koszycko-Bogumińskiej	91 25	91 —

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	97 —	96 5
Emissya z r. 1862	94 25	93 75
" państwowa St. 500 fr.	141 —	140 —
Emissya z r. 1867	133 75	133 25
" południowa St. 500 fr.	112 20	111 90
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
" półn. c. Ferd. 100złr.m.k.	92 —	91 —
" " 100 złr.w.a.	— —	87 —
" " w srbr. 5%	105 50	105 —
" zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	96 25	95 75
" połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	80 —
5% w srebrze	99 25	99 —
" gal. Kar. Ludw. 300z.w.a. w srebr. 5% za 100	107 25	106 75
Emissya II.	104 —	103 50
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 —	76 50
Emissya z r. 1867	— —	88 50
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	83 25	82 75
" ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	95 60	95 40
" północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	100 50
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 —	89 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
" dukat na wagę	5 36	5 35
" " obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 05	9 04
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 40	11 30
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	107 15	107 —
Srebro, kupony	107 25	107 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 69[illegible]	1 68[illegible]
Lwów 6 lutego		
Dukat holenderski	5 36	5 27
" cesarski	5 37	5 30
Półimperyał rosyjski	9 28	9 10
Rubel srebrny rosyjski	1 74	1 68
" papierowy	1 56	1 55
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	81 —	80 25
" " " " " 4%	73 25	72 50
" " Banku hipoteczn.	85 40	84 60
Obligi indemn. bez kuponów	77 90	77 15
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	231 —	229 —
" " lwowsko-czernio.	143 —	141 —
" banku hipoteczn. gal.	196 —	192 —
Warszawa 5 lutego		
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 55	94 25
" " 2 " "	93 85	93 60
kupon "	—	47½
" " nowe "	93 05	92 75
kupon "	—	59½
" likwidacyjne "	79 40	79 10
kupon "	—	71—
Kolej warszawsko-wiedeńska	88 75	— —
" " bydgoska	69 25	— ½
" " terespolska	113 75	112 75
" " łodzka	103 —	—

✝

We Środę dnia 11 Lutego r. b.
Zgromadzenie OO. Bernardynów w Kalwaryi Zebrzydowskiéj
odprawi
Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.
Juliana z Górki Górczyńskiego
właściciela dóbr ziemskich, syndyka, oraz szczególnego dobrodzieja tegoż Konwentu, na które krewnych, znajomych i pobożną publiczność zaprasza.
(322)

Lokal

dolny, sklepiony, obszerny, obejmujący od 2 do 6 pokoi, zdatny na sklep korzenny, piwiarnię, traktyernię lub kawiarnię — jest do wynajęcia **w Jaśle** pod korzystnemi warunkami.

Tamże są domy i dworki z ogrodami na sprzedaż. (323-1-2)

Bliższą wiadomość udziela Kancelarya Dra *Biesiadeckiego*, adwokata w Jaśle.

Pracownia wyrobów blacharskich
W. Rabinowicza
w Krakowie na Stradomiu pod L. 1/26.

poleca swoje wykonanie wszelkich dotyczących robót. Zarazem podejmuje się pokrywania dachów i reparacyj blachą żelazną, cynkową, łupkiem kamiennym, tekturą ogniotrwałą i filcem — słowem wszelkich robót dotyczących zawodu blacharskiego, które to materyały, szczególniéj łupek kamienny jedynie z najlepszych łomów ekersdorfskich przy Opawie posiada sam w Krakowie na składzie w domu Wgo Maurycego Barucha na Stradomiu i takowy sprzedaje po cenach fabrycznych. (328-1-12)

Makulatura książkowa.

Zbiory książek bez wartości, **artykuły nakładowe** poszukuję do nabycia za **dobrą** cenę za cetnar. — Listowne oferty upraszam nadesłać pod adresem:

M. Günsburg w Wiedniu
(118-1-4) *I. Laurenzerberg 5.*

Drzewek
owocowych

jabłek i gruszek w dobrych gatunkach kilkaset sztuk po 30 do 40 cent. do sprzedania. (326-1-3)

Bliższa wiadomość u ogrodnika Maczka, Werynia poczta Kolbuszowa.

Pigułki kokowe

przez **Dra W. Straussa**, aptekarza w Moguncyi, przeciw osłabieniom, cierpieniom hemoroidalnym i płuc.

Już **Aleksander v. Humboldt** zwrócił uwagę w swojem dziele Cosmos na niezwykłe silne działanie rośliny kokowéj hodowanéj w południowéj Ameryce, co również potwierdzili liczni słynni lekarze, szczególniéj w chorobach nerwowo-płciowych spowodowanych przez utratę nasienia, samogwałt itd. Dr. Sampson w Nowym Jorku wykrył niedawno w **pigułkach kokowych Nr. III.** niezrównane lekarstwo dla cierpiących na różne słabości. W ciągu swych badań znalazł w **pigułkach kokowych Nr. II.** skuteczność w hemoroidach, w **pigułkach kokowych Nr. I.** w słabościach płucnych, zapaleniu płuc itd. nawet we wysokim stopniu posuniętych, zupełne wyleczenie. Cena pudełka 2 złr. w. a., 6 pudełek 10 złr. w. a.

Krynochrom.

Niezrównany środek do **barwienia włosów** przywraca pierwotną barwę włosów, jest zupełnie nieszkodliwym, nie plami ani włosów ani palców. Środek ten uzyskał już europejską sławę. Cena pudełka 3 złr. w. a., 2 pudełka 5 złr. **Do nabycia u Ed. Haubnera,** aptekarza „zum Engel“ w Wiedniu am Hof in der Creditanstalt, w Gracu u apt. Grablovitza, w Pradze u apt. Fürsta, w Bernie u apt. W. Schönaicha. Skład u aptekarza Fürsta w Pradze. (2194-12-12)

Garbnikowa (tanninowa) Terpentyna,

wyrabiana z waporów we fabryce **Th. Höhenbergera w Wrocławiu,** oddawna jako bardzo skuteczna uznana przeciw **nerwowym bolom głowy, gośćcowi** (40-5-8)
i reumatyzmowi.

Do nabycia we flaszkach po 75 i 65 c. w **Krakowie** w aptece **E. Stockmara** i w **Stryju** w aptece **L. Gärtnera.** (H. 248)

Bez bolu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
☞ Dr. Hartmann, ☜
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 3.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy,
osłabienie męzkie,
bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów i t. d. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (36-8-)

Podziękowanie.

Za uratowanie życia z niebezpiecznéj i ciężkiéj choroby tak mnie, jakoteż matce méj i córce, składam publiczne podziękowanie W. P. Dr. **Janowi Portikowi** lekarzowi pułkowemu w Tarnowie, któren w chwilach zwątpienia ogólnego niósł nam swoją pomoc lekarską z nadzwyczajną znajomością rzeczy, troskliwością i prawdziwem poświęceniem własnem, przezco zdołał przywrócić zupełne nasze zdrowie.

W dowód niewygasłéj pamięci, przyjmij Szlachetny Panie wyrazy dozgonnéj méj wdzięczności.

Tarnów dnia 30 Stycznia 1874 r.
(294-2-2) *Joanna Sorysiewicz.*

Obwieszczenie.

L. 344. (283-3-3)

Celem zabezpieczenia budowy gmachu gimnazyalnego w Kołomyi, któren do 1go Września 1875 r. ukończonym być ma, odbędzie się na dniu **17go Lutego 1874** rozprawa licytacyjna na podstawie ofert pisemnych.

Cenę fiskalną wzmiankowanéj budowy stanowią:

		złr.	c.
a)	Roboty ziemne we wysokości . . .	482	99
b)	Roboty murarza z materyałem . .	48,523	06
c)	Roboty cieśli . .	10,493	22
d)	„ lepiarza.	252	36
e)	„ kamieniarza	141	63
f)	„ brukarza	1,133	30
g)	„ stolarza	6,586	68
h)	„ blacharza	5,807	43½
i)	„ lakiernika	713	14½
k)	„ ślusarza	1,784	73
m)	„ szklarza	1,227	60
n)	żelaziwo lane i kute	736	69½
	Razem .	77,883	84½

Oferty we wadium 5% we zaopatrzone ostęplowane i opieczętowane, mają do 6 godziny wieczór dnia powyższego w urzędzie gminnym być wniesione.

Do rzeczonej rozprawy chęć przedsiębrania budowy Zwierzchności miasta zapraszą, że oferty na powyżéj wyszczególnioną budowę — ryczałtem, lub na pojedyncze działy robót, opiewające, wnosić można i, że bliższe warunki tej rozprawy licytacyjnej w Urzędzie gminnym w godzinach urzędowych przejrzane być mogą.

Od Zwierzchności miasta.
Kołomyja d. 24 Stycznia 1874 r.

Cukierki, Sok i Ziółka
karpackie

wyrabiane z najstaranniéj zbieranych ziół karpackich, zalecam jako najlepszy i doświadczony środek przeciw kaszlu, hrypce, kataralnych zapaleniach krtani, astmie, kolkach, katarach płuc, oraz w katarze żołądka i ogólnem osłabieniu.

CENY:

1 flaszka soku wraz z opisem użycia	75 c.
1 paczka ziółek	25 „
1 pudełko cukierków	35 „

J. Faykis
aptekarz w Käsmark.

Główny skład utrzymują w Krakowie apteki *A. Siedleckiego* i *J. Trauczyńskiego* — w Nowym Sączu *Kosterkiewicz* i *K. Müller* kupiec — we Lwowie *Rucker* aptekarz — w Altendorf *Jonas.*

W aptece pod białym Orłem
można także dostać
Tranu rybiego
Dorsch Leberthran
w najlepszym gatunku.
Butelka 80 cent. (298-1-5)

Słuchajcie! Słuchajcie!



(2799-8-15)

Medal za postęp!
a jednak tak tanio!

Wheelera & Wilsona Maszyny do szycia ☞ po złr. 45 — i droższe.
Singera familijne maszyny do szycia ☞ po złr. 55 — i droższe.
Howego maszyny do szycia ☞ po złr. 69 — i droższe.
Grovera & Bakera maszyny do szycia ☞ po złr. 50 — i droższe,
Ręczne maszyny do szycia, podwójne stębnówki ☞ po złr. 35 — i droższe.
Ręczne maszyny do szycia ☞ po złr. 15 — i droższe.
Maszyny do roboty drutowej ☞ po złr. 70 — i droższe.
Igły ☞ po 75 ct. za tuzin.
10.000 par skarpetek i pończóch damskich ☞ za tuzin złr. 3 i drożéj.

Wszystko to można sprowadzić przez
Scherza Skład maszyn do szycia i do roboty drutowej
Opernring 21 w Wiedniu.

Losy Miasta Krakowa.

Główne wygrane Złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.
Najniższa wygrana złr. 30 w. a.
Sprzedają
we **Lwowie:** C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny i Filie jego w Krakowie, Czerniowcach, TARNOPOLU i SAMBORZE;
„ „ Galicyjski Bank krajowy i FILIA jego w BRODACH;
w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft. (140-10-)

Nasienie buraków
olbrzymich krzeszowickich

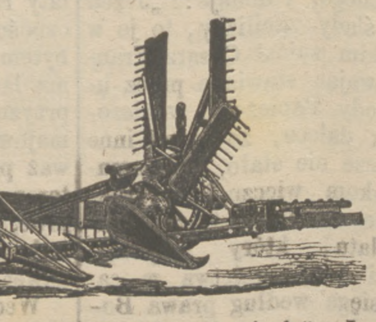
po 60 centów za funt wagi wiedeńskiéj, sprzedaje
M. DWORSKI
w Krakowie, Rynek gł. L. 14.
☞ **Biorącym większą ilość odstępuję się znaczny rabat.** (286 3-)

„DJABEŁ“

PISMO SATYRYCZNE, ILLUSTROWANE
wychodzi w Krakowie. (135-6-)
Piąty rok istnienia.
Kwartalnie złr. 1.25 = 3 fr. = 25 sgr.

Jeneralna ajencya: **A. Mackean & Comp.**
190,183 oryginalnych kosiarek Wooda jest w użyciu.

Wooda oryginalne kosiarki są najdoskonalsze i najtrwalsze w całym świecie.



Wyłącznie przez nas sprzedawana *oryginalna* **Wooda żniwiarka i kosiarka** była *jedyną*, która na *wiedeńskiéj wystawie powszechnéj* po uskutecznionych próbach współzawodnictwa przeciw 26 innym amerykańskim i t. d. kosiarkom *najwyższą odznakę* **„dyplom honorowy“** otrzymała. Budowniczemu najlepszéj kosiarki, panu Walterowi A. Woodowi w Hoosick-Falls w Nowym Jorku nadano prócz tego *„order Franciszka Józefa“*. Jeszcze żadna amerykańska żniwiarka nie uzyskała w Europie tak powszechnego i całkowitego uznania jak żniwiarka i kosiarka Wooda.

Ceny opłatnie w Krakowie wraz z opakowaniem:

Wooda oryginalna żniwiarka i kosiarka, kompletna z 4 grabiami, 2 sztangami nożowemi, częściami rezerwowemi i 1 rzędem uniwersalnych narzędzi, *oclona:* srebrem złr. 430 — *transito:* srebrem złr. 415.

Wooda oryginalna uprzywilejowana żniwiarka i kosiarka z ramami żelaznemi kompletna z 2ma sztangami nożowemi i częściami rezerwowemi, *oclona*: srebrem złr. 290 — *transito*: srebrem złr. 280.

Żniwiarka i kosiarka w porównaniu do przeszłego roku znów znacznie polepszoną została, a illustrowane opisanie tejże rozsyłamy darmo i opłatnie. Zwraca się uwagę, aby *Wooda oryginalne machiny* nie zamieniano z naśladowanemi podobnych nazw. Ponieważ otrzymaliśmy już znaczną liczbę zamówień, przeto zmuszeni jesteśmy *w interesie punktualnéj dostawy* upraszać o wczesne zamówienia.

Również sprzedajemy i polecamy jak najusilniéj nasze słynnie znane a na *wiedeńskiéj wystawie powszechnéj „medalem zasługi“* odznaczone *Siewniki rzędowe* i *grabie konne* ze *stalowemi* zębami, tudzież *Robey & Comp. lokomobile i uprzywilejowane żniwiarki z ramami żelaznemi* (odznaczone na *wiedeńskiéj wystawie powszechnéj „medalem postępu“*) i nasz skład *szatkownic do buraków, sieczkarń, gniotowników do słodu, wag dziesiętnych i dla bydła, maszyn do czyszczenia i rozgatunkowania zboża* i wszelkich machin gospodarczo-rolniczych. (297-1-3)

Odznaczone więcéj niż 500 pierwszemi nagrodami. Wr. 1873 w saméj Europie 51 nagród.

A. Mackean & Co.

w Krakowie.
Kantor przy ul. Floryańskiéj pod l. 338.

20,715 kosiarek Wooda zrobiono i sprzedano w roku 1873.

Materye jedwabne
Towary modne.

Zakład założony 1760.

ZUM RÖMISCHEN KAISER
w Wiedniu, Seilergasse.
Wzory przesyła się opłatnie.

Przez zakupno gotówką w pierwszych fabrykach, sprzedaż odbywa się po bardzo tanich cenach. (32-13-)

GORZYCE

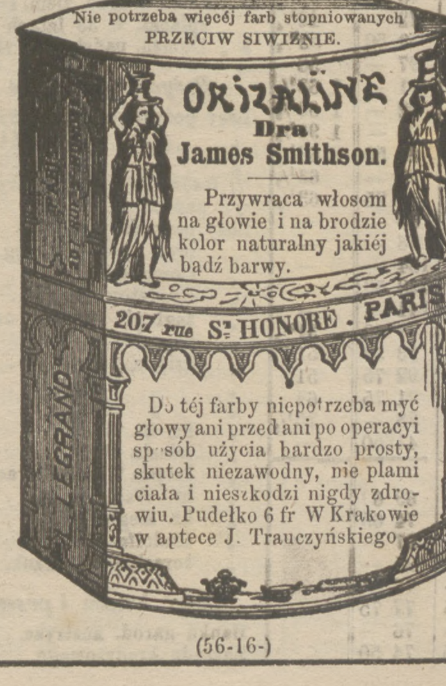
majątek z czterech folwarków złożony, 2 mile od miasta Tarnowa, 1 milę od rzeki Wisły oddalony, w najlepszéj glebie pszenicznéj, od Ś. Jana 1874 r. w posesyą wypuszczony będzie — całkowicie lub po 2 folwarki.

Majątek Gorzyce, podług mapy katastralnéj, zawiera w sobie:

	m.	sążni □
1) gruntu ornego	1183 m.	661 sążni □
2) łąk . . .	219 „	297 „ „
3) ogrodów . .	8 „	659 „ „
4) pastwisk . .	130 „	1346 „ „
5) stawów . .	6 „	1456 „ „
Razem	1548 „	1219 „ „

Dwór mieszkalny dobry, budynki folwarczne w najlepszym znajdują się stanie.

Wny *Grabczyński* adwokat w Tarnowie ma oddany ten interes i na żądanie bliższéj informacyi udzieli. (164-2-3)



(56-16-)

Dr. Stanisław Pareński

Docent dyagnostyki i lekarskiéj w Uniwers. Jagiellońskim,

przeniósł swoje mieszkanie do domu pod L. 233 I. piętro, na rogu ulic Szczepańskiéj i Sławkowskiéj, gdzie apteka Wgo F. Gralewskiego. (180 5-5)

FOSFORAN ŻELAZA
p. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość, z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym świecie.

Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet na **białe upławy** (leucorrhée), a szczególniej zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, cierpiących na bladaczkę. (70-11-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i p. Wiktora Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Artur Bock

ulica Szewska pod l. 207 w Krakowie
poleca swoją

Pracownię introligatorską

zaopatrzoną w najlepsze maszyny i przyrządy do wykonywania opraw tak **zwykłych** jak i **najozdobniejszych** i najgustowniejszych pojedynczo i partjami lub całych nakładów. (2361-9-10)

Skład zawsze dobrze zaopatrzony własnego wyrobu **ksiąg handlowych, kopijałów, książek do nabożeństwa, pamiątkowych** i **rekwizytów kontuarowych.**

Przyjmuje zamówienia ksiąg handlowych z linjaturą podług żądania i takowe w najkrótszym wykonywa czasie.



SKŁAD GŁÓWNY
Mebli giętych
z fabryki **Wagnera, Wentzla & Comp.**
w Buczkowicach pod Bielskiem
znajduje się
w Krakowie u *Artura Bocka* przy ulicy Szewskiéj Nr. 207.

W Zakładzie Ś. Józefa
dla osieroconych chłopców,

ulica Karmelicka Nr. 141, dostać można każdego czasu pojedynczych kwiatów, kamelij i bukietów balowych. (254-3-3)

Sprzedaż
mareryału do budowy kolei żelaznej.

Pochodzący z budowy z jednej z największych węgierskich kolei jest natychmiast większa ilość w **całości** lub **częściowo** tanio do sprzedania mianowcie:

1. **Stare żelaziwo.**
2. **Lokomotywy,** częścią stary materyał, częścią dobre do użytku.
3. **Wagony do żwiru,** starsze i nowsze.
4. **Otwarte wagony towarowe,** krótki czas używane jako wagony do żwiru.
5. **Wózki na kółkach** rozmaitej konstrukcyi.
6. **Lokomobile.**
7. **Pompy odśrodkowe.**
8. **Kloce do wbijania palów zapomocą pary.**
9. **Kloce do wbijania palów sztuczne, przyrządy do czyszczenia rzek z mułu** i t. d.

Bliższej wiadomości udziela

Zarząd budowy węgierskiej kolei północno wschodniej, Schwarzspanierstasse 3, **w Wiedniu.**
(115-3-3)

CIERPIENIA SZYI
CHOROBY
KRTANI I UST

CUKIERKI DETHANA

zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła.

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (44-6-)

PASTYLKI PIERSIOWE
ZE SOKU GŁOWIASTEJ SAŁATY I LAUROWYCH LISCI
pp GRIMAULT et Cie APTEKARZY w PARYŻU

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj, znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie **kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe.** Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna, używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu połączonego z odpluwaniem i kokluszem. (75-10-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u p. Kullaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

10,000 puszek **sardynek w oliwie** ¼ z 10 sard 36 c., ½ z 20 sard. 70 c., 1/1 z 40 sard. złr. 1·40. Przy odbiorze 100 paczek 5% rabatu.
10,000 baryłek **rosyjskich sardynek,** 70 sard. za baryłkę złr. 1·70, przy 5 bar. 5%, przy 10 bar. 10% rabatu.
5,000 baryłek **śledzi zawijanych,** 50 sztuk za baryłkę złr. 2·50.
5,000 baryłek **marynowanych węgorzy,** około 4 funty złr. 4.
Gruboziarnisty rosyj. uralski kawior 1 funt złr. 2·50, mały złr. 2.
Kryst. drobne rybki w ziołach za baryłkę złr. 1·20.
Świeże amerykańskie mięso komarowe za puszkę 1 złr.
Pstrągi łososiowe wędzone po mniéj więcéj pół funta, 100 sztuk złr. 15.
Owoce w musztardzie (Mustarda de Cremona) kobiałka około 4 funt. złr. 2·50.

Kiełbasa brunszwicka, polska, z ozora i szynki, kiszka wątrobiana, móżdżkowa i z wątroby gęsiéj, weronezkie, węgierskie i medyol. salami, szynka prazka i westfalska, pasztety sztrazburskie, szproty, piklingi, węgorze szpikowane, łososie wędzone, półgęski pomorskie, séry emmentalski, parmezański, strachino, gorgonzola, chester, eidamer, roquefort, romadour, limburski, liptawski, ziołowy, szwarzenberski, z Alp styryjskich, camembert, fromage de Brie, krąg 3 funty złr. 1·40, neuchatelski 1 tuzin złr. 1·50, musztardy kremskie, francuskie i angielskie, wina Malaga, Madeira, Sherry, Muskat, Marsola, Refosco i wszelkie rodzaje Bordeaux, skład francuskich win szampańskich Röderera, Mumma i Cliquot w Reims, u **A. P. Exle, w Wiedniu, Stadt, Rothgasse, Fischhof, „zum Italiener.“** (111-3-3)
☞ Obszerne cenniki na żądanie darmo.

Pracownia rzeźbiarska i kamieniarska
FABIANA HOCHSTIMA
w Krakowie,
przy ulicy Śgo Jana,



zaopatrzona jest w
NAGROBKI

z piaskowca, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach począwszy od złr. 40 w. a. Przyjmują się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków.

Na żądanie, aby poprzednio udzielonym był nagrobkowy rysunek, takowy przesyła się za przedpłatą złr. 3 w. a., która się odtrąca li za zamówieniem nagrobka przy wypłacie ceny.

Kominki ozdobne, płyty stołowe i posadzki różnobarwne marmurowe z łomów krajowych i zagranicznych, oraz **posadzki ogniotrwałe mozaikowe,** które po ułożeniu podobne są do kobierca. (284-1-12)

Ceny umiarkowane.

Roboty przy budowlach wykonywują się punktualnie i odpowiednio zaskarbionemu dotąd publicznemu zaufaniu.

Fabian Hochstim.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*